Wydanie poranne

Przedpłata

na „Głos Narodu“ wynos w Krakowie: miesięcznie kor. 2·—. Za odnoszenie do mieszkania dopłaca się 40 hal. miesięcznie.

Adres Redakcji i Administracji: róg ul. św. Krzyża i Mikołajskiej l. 7.

Telefon Nr. 190.

GŁOS NARODU

Dziennik polityczny, założony w r. 1893 przez Józefa Rogosza.

REDAKTOR NACZELNY: Dr. ANTONI BEAUPRÉ.

Wydanie poranne

Przedpłata

na „Głos Narodu“ wynosi na prowincji: miesięcznie kor. 2·70. W państwie niemieckiem kwartalnie: 10 koron. W innych państwach kwartalnie koron 12·—.

Numer pojedynczy w miejscu 10 h., na prowincji 12 h. Każda zmiana adresu 40 h. Numer niedzielny ilustrowany 14 hal.

Nr. 333 **Kraków, Czwartek dnia 1 Grudnia 1904 r.** **Rok XII.**

Z grzeczności.

Jesteśmy najgrzeczniejszym z narodów; — jesteśmy grzeczniejsi nawet od Francuzów, i dla tego nie słusznie nas nazywają Francuzami Północy. Raczej Francuzów należałoby nazwać Polakami Zachodu... A że jesteśmy tak grzeczni i mamy z tego powodu tak dobrą reputację wśród obcych, więc też z każdej trudnej pozycji umiemy wyjść zwycięzko... dzięki wrodzonej dystynkcji... Jeżeli n. p. w gronie kilku czy nawet kilkunastu Polaków, znajdzie się cudzoziemiec, Niemiec, Francuz, czy Rosjanin, — wszyscy Polacy będą bezwarunkowo rozmawiać językiem cudzoziemskim. Tak nakazuje prawdziwa grzeczność...

Ta grzeczność prowadzi nas niekiedy bardzo daleko...

Na wystawie w St. Louis p. Włodzimierz Gniewosz znalazł się w oddziale niemieckim, gdzie wzniesiono zdrowie cesarza austrjackiego. P. Gniewosz zrozumiał natychmiast obowiązki grzeczności, i.... wzniósł toast na cześć cesarza Wilhelma II.

Zrobiła mu z tego powodu zarzut nawet *Gazeta Narodowa*, — a p. Gniewosz zasłonił się natychmiast... prawidłami grzeczności.

„W niemieckim pawilonie, pisze on, — gdzie bawiłem z towarzystwem przemysłowców Niższej Austrji, przyjęto nas równie grzecznie, częstowano winem i cygarami. Jeden z niemieckich przemysłowców wzniósł po dłuższej przemowie zdrowie jeneralnego reprezentanta Niemiec, na co tenże w gorących słowach odpowiedział toastem na cześć cesarza Austrji. Jako najstarszy i przewodniczący grupy austrjackiej, z s a m e j g r z e c z n o ś c i musiałem podziękować za toast dla naszego monarchy, odwzajemniając się“.

Nadzwyczajna, niezrównana uprzejmość i grzeczność!

Gdyby np. ktoś matkę p. Gniewosza zelżył, następnie ją ograbił, wreszcie wyrzucił ją z jej własnej siedziby i w sieni poszczuł psami — czyby p. Gniewosz wzniósł gdziekolwiek i kiedykolwiek toast na cześć krzywdziciela — choćby nawet z grzeczności?

A czy p. Gniewosz nie jest synem swego narodu, czy p. Gniewosz nie wie, jak Wilhelm II. postępuje z Polską i z Polakami — czy p. Gniewosz nie słyszał o tem, że Polacy w Wielkopolsce są codziennie szczuci, grabieni, wypędzani ze swych domostw, męczeni i ścigani przez całą psiarnię hakatystyczną i że to wszystko dzieje się na hasło monarsze z wysokości tronu?

Obelgi wyrządzonej matce, p. Gniewosz nigdyby nie zniósł — ale całe jego oburzenie z powodu okropnego prześladowania rodaków upada, gdy chodzi o formułę grzeczności...

I dlatego p. Gniewosz wzniósł toast na cześć Wilhelma II...

Jesteśmy narodem grzecznym...

Czy nie jest to tylko grzeczność niewolników?..

Nowe postulaty Koła polskiego.

Poniedziałkowe posiedzenie Koła polskiego. — Tajna część posiedzenia. — Nowe koleje. — Wniosek ks. Pastora. — Nowe budynki gimnazjalne. — Przekroczenie kredytu na koleje alpejskie. — Wnioski profesora Głąbińskiego. — Traktaty handlowe.

Nasz korespondent wiedeński *(Mm)* pisze:

Koło polskie podzieliło posiedzenie poniedziałkowe na dwie części: poufną i jawną.

Dyskusję poufną, możliwie najpoufniejszą poświęcono sprawie posła Walewskiego. Czytelnicy *Głosu Narodu* znają list, jaki ten poseł przesłał do prezydjum Koła polskiego. Zdaje się, że ów list tworzył podstawę dyskusji. Powtarzam to jako domysł; nic pewnego twierdzić nie można wobec jak najściślejszej poufności.

Na jawnem posiedzeniu poruszono szereg postulatów.

I tak, ks. prałat Pastor żądał budowy drogi żelaznej z Jasła do Koniecznej. Właściwie, trudno ów postulat nazwać żądaniem. Ks. Pastor stwierdził, że kraj ma prawo do owej kolei. Jej potrzebę uznała wojskowość, uznało ministerjum kolejowe, uznał parlament, gdyż Izba poselska uchwaliła odnośną rezolucję. Poseł otrzymał przed chwilą podanie, wniesione do Rady państwa przez magistrat miasta Jasła i 12 gmin powiatu gorlickiego. To podanie poseł ks. Pastor przedstawi Izbie na posiedzeniu wtorkowem. Obecnie stawia wniosek, by sprawę budowy kolei żelaznej z Jasła do Konieczna oddać komisji kolejowej i komisji parlamentarnej. Ów wniosek uchwalono jednogłośnie.

Poseł Stwiertnia przypomina sprawę gmachu gimnazjalnego w Stanisławowie. Ów gmach gimnazjum polskiego znajduje się w strasznym stanie. Względy zdrowotne i pedagogiczne wymagają jak najszybszej budowy nowego, obszernego, higienicznego budynku.

Z kolei przypomniano potrzebę wybudowania nowych gmachów gimnazjalnych w Krakowie (dla gimnazjum św. Jacka), w Tarnopolu i w Brzeżanach. Uchwalono.

Poseł Stwiertnia zażądał osobnego posiedzenia dla sprawy olbrzymiego przekroczenia kredytów przy budowie dróg żelaznych Alpejskich. Wnioskodawca jest zdania, że Koło polskie tylko wtedy może głosować za zatwierdzeniem owych przekroczeń, jeżeli rząd przyzna co najmniej kilkadziesiąt miljonów koron na budowę nowych dróg żelaznych w Galicji.

O tych nowych kolejach żelaznych mówił poseł prof. Głąbiński. Przypomniał, że w programie inwestycyjnym kolejowym na 1901—1905 mieści się kwota dwóch miljonów koron na poparcie kolei lokalnych w Galicji, oraz przeszło 31 miljonów koron na rozszerzenie dworców kolejowych w Galicji. Z pierwszej kwoty pozostało 700000 koron po zapewnieniu budowy kolei Tarnów-Szczucin i na budowę kolei z Borysławia lub Drohobycza do Truskawca. Mówca prosi zatem prezydjum Koła i ministra galicyjskiego, by czuwali nad zapewnieniem owych 700000 koron i nadal dla Galicji. Rząd nie powinien przeznaczać owej sumy dla innych krajów. Wniosek uchwalono.

Następnie żądał poseł prof. Głąbiński, by rząd na koszt skarbu państwa w nowym okresie inwestycyjnym zbudował w Galicji kilka linij kolejowych, a mianowicie Lwów-Stojanów i innych, które oznaczy komisja kolejowa po porozumieniu z Wydziałem krajowym i komisją parlamentarną. I ten wniosek uchwalono, powołując do komisji kolejowej także i prof. Głąbińskiego.

Wreszcie poseł prof. Głąbiński przypomniał znane upośledzenie Galicji w dziale poczt, telegrafów, oraz niedostateczne uposażenie poczt w urzędników. Prosi, by prezydjum Koła przedstawiło memorjał, który wnioskodawca opracował na wiosnę br. w tej sprawie. Przypomina potrzebę budowania nowych linij telefonicznych z Lwowa do Drohobycza i w innych miejscowościach. Trzeba przypilnować budowy owych linij nowych z kredytu półtora miljona koron, umieszczonego na ten cel w budżecie na r. 1905.

Prof. Głąbiński zażądał przypilnowania, by uchwały sejmu krajowego jak najprędzej sankcjonowano. Wybrano w tym celu komisję, złożoną z pp.: Garapicha, Merunowicza i Głąbińskiego.

Posiedzenie zamknięto po trzechgodzinnych obradach o 10 wieczorem.

* *
*

Wiadomość, że układy austro-niemieckie o traktat handlowy niemal się rozwiały, sprawiła w Kole Polskiem wielkie wrażenie. Boć tutaj chodzi także o pozycje galicyjskie i to ważne (handel bydłem i drzewem).

Z krwawych dni.

(Dokończenie).

IV.

Kto był winien, że tak gwałtowna strzelanina takie liche wydała rezultaty? Zapewne, że nie Japończycy, którzy, rzucając pociski z takiej odległości, przez parabolę i do niewidzialnego celu, liczyli tylko na ilość wystrzałów. Rosyjskim marynarzom i ich umiejętności w rozstawieniu okrętów, przypisywać także ocalenia przystani nie można. Ludność przypisuje to bezwarunkowo wyższym wpływom, niewidzialnej pomocy św. Mikołaja. Sprzeczać się o to nie będziemy; natomiast nie można powstrzymać się od śmiechu politowania, czytając w wojennych naszych sprawozdaniach i w prasie, takie n. p. ustępy: „Japończycy podstępnie skorzystali z ogni na naszych okrętach, podpłynęli i zniszczyli część floty“ i potem dalej: „uszkodzone pancerniki potrzebują k i l k u d n i(!) do naprawy“, albo: „brandery żadnych p r a w i e szkód nie poczyniły, a bombardowanie było próżnem psuciem prochu i wyrzucaniem mnóstwa pocisków, które, z powodu w a d l i w e j k o n s t r u k c j i, nie pękały“ i t. p.

Strasznej katastrofie uległ, mimo tych urzędowych raportów, okręt „Jenisej“ w zatoce Talienwanskiej, w pobliżu D a l n e g o. Zapuszczając w morze miny, napłynął na jedną z nich i poszedł na dno; część tylko małą załogi ocalono, a dzielny kapitan statku E. Stepanow i sztab oficerów, padli ofiarą wybuchu. Widziała to załoga krążownika „Bojaryna“, który w kilka chwil potem, został także własną miną uszkodzony, a ten nowy wypadek tak podziałał na załogę, iż na rozkaz komendanta S a r y c z e w a opuściła okręt, nie zbadawszy nawet jakości uszkodzeń. Dwa ukrywające się przed Japończykami nasze torpedowce w owej przystani, dokonały oględzin, a widząc, że piękny krążownik może być łatwo uratowany, osadziły go na kotwicach, chcąc następnego dnia przyholować do Portu Artura.

Ale tam już eskadra japońska strzegła dostępu; zażądano więc od Aleksiejewa telegraficznie upoważnienia do wysadzenia „Bojaryna“ w powietrze. Nim, po trzech dniach, upoważnienie nadesłano, krążownik zatonął i tylko wierzchołek głównego masztu wskazywał jeszcze miejsce katastrofy. Komendanta S a r y c z e w a stawiono przed sąd wojenny i został skazany na utratę dowództwa w przyszłości...

Wspaniałemu niedbalstwu Rosjan i niespełnianiu wydanych rozkazów, zawdzięczamy także utratę Dalnego i opanowanie go przez nieprzyjaciela. Przystań pozostała nie naruszoną — podłożone w mieście miny nie wybuchnęły, magazyny zostały tylko w części opróżnione, a cały tabor kolejowy dostał się, wraz z zapasami żywności, w ręce Japończyków. Gdzieniegdzie podłożony ogień ugasił wróg z łatwością.

W Rosji niema dobrych marynarzy, a przynajmniej tak niewiele, że ich to niezaradności, brakowi wprawy, technicznego wykształcenia i niesforności — zawdzięczamy niepowodzenia w obecnej wojnie. Pomimo grubych złodziejstw, krzyczących nadużyć i nabywania ryczałtem za ogromne kwoty, najlichszego materjału — jeszczeby coś z tą flotą zrobić można było, gdyby nie zupełne rozprężenie karności, gdyby nie wynoszenie się starszyzny i nawet zwykłych majtków, nad inne bronie armji, gdyby nie hulanki, gra, pijatyki i kobiety — gdyby nie rozliczne łajdactwa na wszelkich stanowiskach i we wszystkich stopniach (stosownie do środków) z zamiłowaniem uprawiane. — O tem np., co robiła s ł a w n a, w dniach pokoju, eskadra oceanu spokojnego — tomy napisaćby można było. Gdy przyszły ciężkie

chwile, nasze sławne torpedowce, z głupotą niżej wszelkiej krytyki, same, w nocy, pokazały drogę do wewnętrznego portu Japończykom!

Wysokie płace w marynarce (prosty miczman, wcale nie specjalista, ale rodzaj korneta floty, pobierał np. 400 rs. miesięcznie), zamiast pomódz do kształcenia się i uszlachetnienia tej broni, pomagały wprost do szulerki i haniebnej rozpusty. Kto zna dobrze dzieje wizyty adm. Avellana w Paryżu w 1893 r. i jak się podówczas rekrutowali marynarze i sztab floty, żeby mieli ludzki wygląd — ten zrozumie, jakie fiasco zrobiła taka zbieranina w boju z eskadrami, jak japońskie.

Flota rosyjska stoi w Porcie czy to Artura, czy we Władywostoku. Ulice pełne marynarzy, pełne są wszystkie restauracje, knajpy, rynki, domy podejrzane itd. Okręty pozostawione na łasce zwykłych straży: zaledwie kilku majtków z podoficerem. Po zachodzie słońca, nietylko kobieta, ale i żadne bydlę rodzaju żeńskiego pokazać się nie może na ulicy... Oficerowie piją i biją, wrzeszczą i wyrzucają puste flaszki na ulice — majtkowie tłuką się z piechotą lub zabijają chińczyków i mandżurów... a wszyscy piją, piją do skutku, na śmierć prawie...

Pewien oficer floty założył się z kolegami, że opuści na pół godziny restaurację, wejdzie w hotelu do któregobądź numeru, gdzie znajdzie ładną kobietę i wróci do nich po spełnieniu bohaterskiego czynu gwałtu na bezbronnej. Ten pan zakład wygrał, a gdy wracający do domu mąż, oficer piechoty, wniósł skargę do Aleksiejewa— to sam admirał ubłagał zbeczeszczoną, aby przebaczyła ten dziecinny wybuch gorącej krwi młodzieniaszka.

Na setki takich występków, ani jedna skarga zresztą do sądu nie wpłynęła!

Tym sposobem, aby mieć flotę, którą zaprzepaszczono we Władywostoku i w Porcie Artura, wyrzucono setki miljonów rubli! Nieodrodni potomkowie bohaterów Synopy*) znów wsławili się na wodach dalekiego wschodu — i podczas gdy krew rzekami Mandżurji spływa do Żółtego morza — gdy hańba i wstyd stały się udziałem biednego narodu rządzonego przez nędzników i opryszków wszechpotężnej administracji — twórca tego wszystkiego, tej bezgranicznej niedoli i upodlenia, S. J. Witte, stoi na uboczu, uśmiecha się i zaciera ręce, zadowolony ze swego dzieła.

*) Podstępne spalenie floty tureckiej w kampanji krymskiej (1853). Przyp. tłom.

Korespondencja.

Florencja, 26 listopada.

Wypadki w Innsbrucku i opinja włoska. — Rola socjalistów. — Zaburzenia strejkowe. — Powołanie rezerwistów. — Wybory do parlamentu. — Udział katolików. — Polityka Watykanu. — Liberalizm i katolicyzm. — Wypadek króla. — Pogoda.

Chociaż Florencja przestała być stolicą Włoch, od dnia zajęcia Rzymu przez wojska Wiktora Emanuela, piękne to miasto jest zawsze jeszcze wybitnem środowiskiem życia politycznego i umysłowego. Tutaj też można dobrze obserwować nastrój współczesny Włoch, objawiający się przy każdem wydarzeniu z właściwą włoskiemu temperamentowi gwałtownością. Teraz na porządku dziennym są demonstracje, wywołane zajściami w Innsbrucku.

Zgromadzenie protestujące przeciw nietolerancji i barbarzyństwu „Teutonów", które miało miejsce w teatrze Kwirino w Rzymie i wygłoszone na niem mowy profesora Sighele i znanego irrydentysty Barzilai, rozpłomieniły umysły i pobudziły do znanych demonstracyj przeciw obydwu ambasadom austrjackim w Rzymie, którym atoli zdołała przeszkodzić skonsygnowana siła zbrojna. Na to hasło jednak zaczęły odbywać się w całych Włoszech podobne manifestacje, przybierające gdzieniegdzie łagodniejszy nieco charakter.

Inicjatywę do tego dał florencki komitet towarzystwa „Societa Dante Alighieri", wzywający patrjotów, ażeby protest swój przeciw dzikiemu barbarzyństwu prusofilów wyrażali obfitemi składkami na cele tego patrjotycznego towarzystwa, którego zadaniem jest czuwać nad zachowaniem honoru, języka i kultury włoskiej. Wezwanie to znalazło oddźwięk w całym kraju i co dnia przynoszą dzienniki liczne wiadomości, stwierdzające, że nie tylko miasta i miasteczka, ale i różne stowarzyszenia śpieszą z liczuymi datkami na cele towarzystwa „Dante Alighieri". Niektóre jednak gorętsze umysły nie poprzestają na tym spokojnym proteście i w wielu miastach przyszło też do burzliwych zgromadzeń i manifestacyj ulicznych, w czasie których demonstranci usiłowali, nieraz skutecznie, palić sztandary o barwach austrjackich i urządzać pochody przed austrjackie konsulaty, do czego zazwyczaj władze miejscowe nie dopuszczały. Jako ciekawy objaw warto przytoczyć, iż tej akcji policyjnej podjęli się w Bolonji socjaliści, którym snać i we Włoszech nie idą w smak objawy patrjotyczne innych obywateli, nie licujące z przewrotowemi ich dążeniami. — Natomiast nie pominą oni żadnej sposobności, mogącej popchnąć naprzód ich propagandę. Nie dawno przykładem tego były liczne strejki, połączone z grabieżą i gwałtami — a teraz znów posłużyło im do nowej agitacji powołanie pod broń rezerwistów z r. 1880, którzy właściwie w pokojowym czasie nie powinni byli być powoływanymi. Rząd jednak widział się zmuszonym do tego kroku, ażeby wobec powtarzających się anarchistycznych nieporządków, jakie n. p. i teraz w okolicy Treviso się objawiły, mieć pod ręką siłę zbrojną, gotową do stłumienia knowań antyspołecznych.

Otóż wobec tego powołania pod broń wiele rezerwistów okazało się opornymi, domagając się rozpuszczenia ich do domu. Dzienniki rządowe i zachowawcze widzą w tym objawie wprost owoc agitacji socjalistów, gdy ci znów w swoich organach zaprzeczają temu, usiłując te na raz w różnych miastach wybuchające rozruchy przedstawić jako samodzielne czyny rezerwistów, z gorącego poczucia praw swoich wypływające.

Rząd jednak zrozumiał grozę tego objawu i zabrał się do surowego ukarania niesubordynacji wojskowej, w czem znalazł poparcie u wielu nawet wolnomyślnych dzienników, z pomiędzy których te i owe apelują do patrjotyzmu żołnierzy, przedstawiając im, że całą winę ponoszą przewrotni agitatorowie, zakłócający spokój publiczny.

Że tak jest, nikt rozsądny nie wątpi, bo partja rzeczywiście nie przebiera w środkach. Za dowód tego posłużyć mogą i ostatnie wybory do parlamentu, gdzie nawet liberalna *Tribuna* stwierdza niesłychane nadużycia socjalistów, którzy zasiadając w komisjach wyborczych, ogłaszali częstokroć wbrew prawdzie oczywistej, jako wybranych, swoich kandydatów, pozostałych w mniejszości. Te i tym podobne nadużycia dadzą też zapewne powód do protestów w parlamencie, który niebawem zebrać się ma w Rzymie, w pałacu na Monte Citorio, gdzie właśnie kończą się jakieś adaptacje i przeróbki murarskie. Otwarcie parlamentu nastąpić ma dnia 30 b. m. mową tronową w auli pałacu Madama, a nazajutrz odbędzie się pierwsze posiedzenie, którego jedynem zadaniem ma być obiór prezydjum.

Większość dzienników zapowiada, że jednogłośnie przez aklamację obrany będzie prezydentem Biancheri; niektóre jednak dodają, że dla podeszłego wieku zrzeknie się zapewne tej godności, poczem znaczną większością obrany będzie Marcora.

Rzecz to zresztą mniejszej dla nas wagi.

Więcej interesować nas może skład nowej Izby poselskiej; a to głównie z powodu, że w niej zasiadać będzie pewna ilość posłów katolickich, których dotąd od udziału w pracach parlamentu włoskiego powstrzymywała znana, przez Piusa IX wygłoszona zasada *non expedit*, nie dozwalająca katolikom udziału w życiu politycznem Włoch, od czasu zaboru Rzymu. Rzymski korespondent medjolańskiego *Secolo* pisze o tem, że papież obecny długo się wahał i naradzał z kardynałami, prałatami i świeckimi swymi przyjaciółmi, zanim zezwolił katolikom na udział w parlamencie, że jednak wreszcie powrócił do dawnych swoich, w tej mierze jeszcze w Mantui i Wenecji powziętych idei, mających na celu stopniowe pogodzenie praw stolicy apostolskiej

O pół miljona

przez

Burforda Delanoy.

26 (Ciąg daszy).

Do mieszkania jego prowadził dość długi korytarz, stanowiący razem przedpokój, położony bezpośrednio nad piwnicą, w której pan Loide w dniach pomyślności przechowywał niezgorsze zapasy wina.

W korytarzu tym założył szanowny mecenas główną swoją pracownię, a ukląkłszy na podłodze wbił w nią 4 ogromne ćwieki, w ten sposób, że stanowiły one kwadrat metryczny. Następnie zeszedł do piwnicy z latarką elektryczną, i wpatrzył się uważnie w sufit obficie pokryty pajęczyną, i ku wielkiej swojej radości dostrzegł błyszczące punkta, były to ostrza ćwieków, które przebiły na wylot podłogę i ukazywały się po przez warstwy kurzu i innych naleciałości. Powróciwszy z piwnicy pan Loide, rozpoczął najtrudniejszą część dzieła. Wybiwszy młotkiem i nożycami niewielką dziurę w podłodze, wsunął w nią piłę, i piłować począł przestrzeń pomiędzy jednym a drugim ćwiekiem, czynność tę powtórzył 4 razy, aż kwadratowy otwór ukazał się w podłodze. Usunąwszy wypiłowane kawałki posadzki, przybił na ich miejscu kawał starego płótna, który znalazł pod ręką, a na nim dopiero ułożył deski w ten sposób, że pokrywały one zupełnie otwór, trzymając się tylko na płótnie. To też człowiek, któryby na nich stanął, zapaść musiał na duo piwnicy, jak zwierz złapany w zasadzkę. Przedtem jeszcze Loide wrzucił do piwnicy przez otwór, dwa pozostałe materace, nie miał on bowiem wcale zamiaru uszkodzenia członków mniemanego agenta, a chciał tylko wydobyć z niego wskazówki, dotyczące pół miljona, którą to sumę spodziewał się zdobyć jednak na wyłączny swój nżytek. Ukończywszy przygotowania, zamiótł skrzętnie podłogę i spojrzał z dumą na swoje dzieło. Deski przystawały wybornie, żywa dusza nie dostrzegłaby przygotowanej zasadzki. Wszystko więc poszło gładko, sidła zastawione, czy tylko ptaszek da się istotnie zwabić na oznaczone miejsce.

XXV. Złapany w sidła.

Gerald tymczasem kierując się adresem, wyszukanym w księdze adwokata Loide, krążył po dzielnicy Finsburg-Circus, gdzie spodziewał się zabrać znajomość z obu braćmi Legalec. — Nie przeczuwał wówczas, że jednego z nich miał już sposobność oglądać na pokładzie parowca Europja, jako ofiarę mordu. dokonanego przez adwokata Loide.

Odszukawszy wreszcie tabliczkę adresową, przybitą nad drzwiami domu, w którym mieścił się wspólny gabinet braci Eskulapów, Dauvers wszedł po schodach, przerywając popołudniowy wypoczynek młodocianemu ich pomocnikowi. — Imć pan Bob Sawjer ukrył szybko pod gazetą interesujący romans, zatytułowany „Rozbójnik morski, czyli człowiek w masce", który świeżo właśnie nabył, za pieniądze, zaoszczędzone na otrzymanych od gości napiwkach i zajął się uprzejmie udzieleniem gościowi wyczerpujących objaśnień. Po krótkiej rozmowie z chłopcem, Gerald, który przedstawił się jako pacjent, dowiedział się o nieobecności chirurga i chwilowej niedyspozycji dentysty.

— A czy jutro będę mógł zastać pana Karola Legalec? Nie chcę nikomu innemu powierzyć kuracji mojej szczęki, gdyż bardzo wiele słyszałem o jego zręczności w operacjach dentystycznych.

— Przyjdzie z pewnością, jak się dowie, że gość na niego czeka, nie opuściłby przecie tak dobrej gratki.

— Więc nie macie tu zbyt wielu odwiedzających?

— Czasem to ich wcale niema, zwłaszcza od kiedy pan doktór wyjechał.

— Więc i pan doktór tu przyjmuje?

— Tak, tylko w innych godzinach, ja obsługuję obydwóch.

Okoliczność ta, wraz z faktem wspólnego gabinetu, świadczyć mogła bardzo dodatnio o rodzinnych uczuciach dentysty i chirurga, nie zdawała się jednak dowodzić zbyt wielkiej ich zamożności. Gerald zanotował sobie w myśli to spostrzeżenie, łącząc je z możliwym współudziałem tych ludzi w zawikłanej historji pół miljona. Wśród tych rozmyślań podniósł mimowoli głowę i powiódł machinalnie wzrokiem po ścianach gabinetu, w tem głośny okrzyk o mało mu się z ust nie wydarł, ujrzał bowiem powiększoną fotografję młodego mężczyzny, w którym na pierwszy rzut oka poznał człowieka z poderżniętem gardłem. Drżącym od wzruszenia głosem zapytał Boba Sawjer, kogo przedstawia ten portret.

— To pan Artur Legalec, chirurg — brzmiała odpowiedź.

O błogosławiona sztuko fotograficzna, pomyślał Dauwers, jakże nieocenione oddajesz mi usługi. Teraz nie miał już żadnych wątpliwości, bracia Legalec zamordować musieli Depewa, jeden z nich uwozil jego szczątki, aby je wrzucić w morze, drugi dentysta, posiadać musiał banknoty, lub też wiedział gdzie są ukryte.

Jaką jednak Loide odegrywał w tem rolę i czy był z nimi w zmowie. W tej chwili Dauwers czuł się zanadto wzruszony, by prowadzić dalsze dochodzenia, wcisnął więc tylko Bobowi Sawjer tak znaczną monetę, jakiej chłopak jeszcze w życiu swem naraz nie dostał i wybiegł szybko na ulicę obiecując powrócić nazajutrz.

Wsiadłszy do pierwszej spotkanej dorożki, kazał się wieść do domu, by w samotności ochłonąć, przybywszy zaś, zastał już tam wiadomy telegram Loidego.

Było mu to bardzo na rękę. Przed chwilą właśnie żałował sam, że zgubił z oczu adwokata, który mógł być mu bardzo przydatnym. Nie potrzebował się go obawiać, miał go bowiem teraz podwójnie w ręku znając nazwisko człowieka, którego Loide zamordował: postanowił sobie wyzyskać należycie to odkrycie dla wymuszenia na adwokacie nowych jeszcze zeznań.

(Ciąg dalszy nastąpi).

z aktualnemi sprawami politycznemi królestwa włoskiego. Dodaje nawet ów korespondent, że ta decyzja Ojca świętego napełniła goryczą ostatnie dni ś. p. kardynała Mocenni, który pod tym względem należał do najbardziej nieprzejednanych.

Ile w tem wszystkiem prawdy, równie jak i w podanej przez *Avanti*, a przez tutejszą *Tierra Mosca* powtórzonej wiadomości o toczących się układach między Watykanem a Kwirynałem, trudno dociec. Pośrednikiem w tej mierze miał być kardynał Capocelatro z Kapuy, a godzić się na to mają i inni kardynałowie, jak Agliardi, Vannutelli, Respighi, Satolli; powiadają zaś dalej, że Ojciec święty nie zrzekając się praw swoich, uznałby królestwo włoskie i przyjął znacznie zmienione na swą korzyść i przez parlament zatwierdzone prawo gwarancji, które niegdyś Pius IX odrzucił. Nie podając oczywiście wiadomości tej za prawdę nie ulegającą wątpliwości, stwierdzić jednak muszę, że jakiś nowy wiatr wiać zaczyna nawet w dziennikach liberalnych, przeciwnych dotąd Stolicy apostolskiej. *Tribuna* n. p. występuje przeciwko obawom innych dzienników liberalnych z powodu udziału katolików w życiu parlamentarnem. Objawia ona zdziwienie z powodu, że u wielu liberalnych katolik zdaje się być synonimem nieprzyjaciela Ojczyzny — a przecież tak nie jest, bo katolicy, równie jak liberaliści umiarkowani, najlepszymi są patrjotami, a tylko żywioły radykalne i ci z katolików, którzy chcą być więcej papieskimi niż sam Papież, szkodzą interesom narodu. Źle byłoby z Ojczyzną, gdybyśmy katolików uważać chcieli za wrogów Italji zjednoczonej — dodaje *Tribuna* — a tylko ateistów za patrjotów; boć naprzód wiara w dogmaty nie stoi na przeszkodzie miłości Ojczyzny, a powtóre przy ostatnim spisie ludności zapisano 31 miljonów katolików, a liczba ateistów sięga tylko 194 tysięcy.

Niezwykła to mowa *Tribuny* i kto wie, czy nie wywołały jej jakieś z góry dane redakcji wskazówki. Poprzestanę jednak na tem, ażeby nie gubić się w domysłach. Na zakończenie wspomnę, iż król jadąc z królową przez Prati faetonem, którym sam powoził, omal nie uległ wypadkowi. Nagle bowiem zatrzymał się jadący przed nim tramwaj, a gdy król chcąc go wyminąć, skręcił na bok, znalazł się naraz między nim i nadchodzącym z przeciwnej strony drugim wozem tramwajowym i tylko przytomności umysłu motorowego, który przerwawszy prąd, osadził wóz na miejscu, zawdzięczała para królewska, że ją ominęło nieszczęście. Warto może jeszcze wspomnieć paru słowy i o tutejszych stosunkach klimatycznych. — Kiedy u nas mieliście już śniegi i mrozy, tu było jeszcze ciepło, zielono, słonecznie. Od kilku jednak dni mamy deszcze, a przedwczoraj była tu ulewa z piorunami i błyskawicami — w innych zaś stronach grady, gwałtowne burze i orkany. Miało to miejsce szczególniej na południu koło Neapolu, Messyny i Tarentu, gdzie wzburzone morze zatopiło wiele parowców i łodzi, tudzież w Wenecjańskiem, gdzie Brento i inne rzeki górskie szerokie pozalewały przestrzenie. Prócz tego dało się znowu uczuć trzęsienie ziemi w południowych Włoszech.

W. S.

WOJNA.

Pod Portem Artura.

Erlungszan, Sungsuszan i Kikwanszan — oto trzy forty, około których toczą się obecnie zacięte walki. — W sobotę popołudniu rozpoczęli Japończycy szturm na te pozycje i to szturm zapamiętały, nie liczący się z ilością ofiar. — Jenerałowie Makamura i Saita wznowili dawne tradycje japońskie i poprowadzili na szańce zastępy samurajów, zbrojne w pancerne napierśniki, hełmy, krótkie pałasze lub topory, oraz ręczne granaty. Samuraje pomni swej wiekowej przeszłości, na nowożytnych szańcach wskrzeszali czyny, znane dziś z legend i baśni. Jakie tam sceny, jakie rozegrały się momenty — nie wiemy, nie znamy jeszcze rezultatu, gdyż walki toczą się ciągle jeszcze. Dotychczas wprawdzie trzyma się jeszcze Kikwanszan i Sungsuszan, ale, o ile wierzyć można ostatnim relacjom telegraficznym — chwile ich są już policzone. Erlungszan podobno zamieniony w stos gruzów.

Walki obecne zdają się mieć charakter decydujący. Szturmy przygotowane były pracami inżynierskiemi, co znacznie ułatwiło operacje. Rezultaty, osiągane wśród niezmiernych wysiłków, są bardzo poważne.

Tak n. p. przed fortem Sungsuszan po opanowaniu *glacis* zajęli Japończycy *contreescarpy* — co pozwala przypuszczać, że los fortu będzie niebawem rozstrzygnięty. Również doniosłe znaczenie miało zdobycie t. zw. „Wzgórza 205 metrów“, pozycji panującej nad przystanią.

Te trzy forty, o których posiadanie toczy się obecnie walka, leżą w stronie północno-wschodniej miasta. Ich upadek w połączeniu z już zdobytemi pozycjami w tej stronie, otworzy Japończykom szeroką bramę do Portu Artura.

I. Zjazd delegatów

krakowskiego Związku Stowarzyszeń katolicko-robotniczych.

I. Przez dwa dni odbywał się w Krakowie zjazd delegatów stowarzyszeń, należących do krakowskiego Związku katolicko-robotniczego, uchwalony jeszcze przed pięciu miesiącami na zjeździe prezesów. W obradach brali udział delegaci stowarzyszeń kat. z Krakowa, Zwierzyńca, Prądnika Czerwonego, Niepołomic, Jaworzna, Szczakowej, Wadowic, Kent, Cięciny i Żywca. W myśl życzeń inicjatorów zjazdu przeprowadzono pewne uchwały na korzyść stowarzyszeń i ich członków, rzucono pewne projekty dla skutecznego popierania organizacyj w duchu katolickim.

Rozpoczęły się obrady w niedzielę dnia 27 b. m. W pięknem przemówieniu zagaił je zastępca prezesa Związku ks. A. Mytkowicz, witając zebranych, poczem wybrano na przewodniczącego p. Antoniego Stróżyńskiego, na zastępcę p. Józefa Gregorczyka, na sekretarza p. Henryka Pachońskiego. Według uchwalonego porządku obrad zdał następnie p. Pachoński jako sekretarz Związku sprawozdanie z czynności Związku od ostatnich wyborów. Ze sprawozdania wyjmujemy kilka szczegółów bardziej ogólnego znaczenia.

Pierwszą czynnością nowego wydziału było zwiedzenie wszystkich stowarzyszeń należących do Związku, lub też poza nim będących — nawiązanie z nimi stosunków i zbadanie ich stanu. W tym celu odbyło się 37 posiedzeń z wydziałowymi poszczególnych stowarzyszeń. Pozostawione bowiem sobie, nawet stowarzyszenia cieszące się niedawno wielkim rozwojem, zacichły i wskutek braku umiejętnego kierownictwa nie odpowiadały celowi. To też celem pouczenia członków o ważności i znaczeniu organizowania się w stowarzyszenia urządził Związek 6 wykładów o treści społecznej. Wykłady te odbyły się pod przewodnictwem ks. A. Mytkowicza na wiosnę w Przyjaźni krakowskiej; zainteresowanie się było wielkie, stąd i nadzieja, że choć w części korzyść odniosły.

Stowarzyszeniami interesuje się zawsze żywo JEm. ks. kardynał Puzyna, który czy to radą swoją, czy też zleceniami, jakie wydaje duchownym w sprawie zajmowania się stowarzyszeniami, czy też pomocą materjalną przyczynia się do rozwoju. Za jego to staraniem ś. p. Julian Bukowski zapisał „Dom robotniczy“ przy ulicy św. Tomasza, l. 37, po wieczyste czasy dla użytku stowarzyszeń.

Z dalszej działalności Związku podnieść należy posiedzenia prezesów Stowarzyszeń celem pouczenia ich o prowadzeniu i zadaniu Stowarzyszeń, rozpoczęte od września.— Posiedzenia odbywają się co dwa tygodnie, a było ich dotąd 4, na których poszczególni — referenci omawiali następujące tematy: 1) Nasze Stowarzyszenia; 2) Organizacja robotników; 3) Ekonomiczna działalność Stowarzyszeń; 4) Oświatowa działalność Stowarzyszeń.

Prócz posiedzeń prezesów odbywają się pogadanki czwartkowe w lokalu Przyjaźni krak. dla członków Stowarzyszeń krakowskich jakoteż okolicznych.— Pogadanek tych odbyło się 7. — W poszczególnych Stowarzyszeniach odbyło się nadto 32 wieczorów odczytowych, na których referowano tematy: polityczne i społeczne i historyczne. Liczba uczestników na takich zgromadzeniach sięgała od 30—500.

Prócz tego odbywał Związek konferencje z delegatami, Stowarzyszeń i z samemi Stowarzyszeniami, których było 96.

Związek przeprowadzał wybory do „Kasy brackiej „w jednym wypadku, a wynik wyborów był nadspodziewanie dobry, gdyż cała lista Przyjaźników przeszła pomimo zorganizowanej agitacji przeciwnej.

W sprawach strejkowych brał udział Związek raz. Na miejsce strejku wysłał swego delegata celem zbadania sytuacji. C. d. n.

Od Administracji.

Sz. P. T. Prenumeratorów upraszamy o rychłe odnowienie prenumeraty, celem uniknięcia przerwy dziennika.

Prenumerata na miesiąc **grudzień** wynosi **w miejscu 2 kor., z odnoszeniem 2 kor. 40 hal., na prowincji 2 K. 70 hal.**

Nowo przystępujący prenumeratorowie otrzymają początek sensacyjnej powieści: **„Protegowani Panny de Landrellec“** przez **Remy Saint-Maurice.**

KRONIKA.

Kalendarzyk kościelny. Dziś czwartek Eligjusza biskupa i Natalji wdowy; w piątek Post. Bibiany, Aurelji panien i Hipolita.

Kalendarzyk astronomiczny. Wschód słońca rozpoczął się dziś o godz. 7 minut 19, zachód przypada o godz. 3 minut 38, długość dnia godzin 8 minut 19.

Kupujcie tylko u Chrześcijan!

Z dnia na dzień.

Dla biednych żołnierzy.

Książę Orłow (do jenerała kwatermistrza): Ekcelencjo, oto daję panu czek na miljon rubli dla naszych biednych żołnierzy na Dalekim Wschodzie.

Jenerał kwatermistrz (do głównego kasjera armji): Niechaj Bóg błogosławi najdostojniejszego księcia Orłowa! Oto oddaję panu pół miljona rubli, które otrzymałem od niego dla naszych biednych żołnierzy na Dalekim Wschodzie.

Główny kasjer armji (do drugiego kasjera): Oby tylko święta Rosja miała dużo takich wielkodusznych dobroczyńców, jak ekscelencja książę Orłow! Zajmij się pan tem, aby te 250000 rubli, które książę złożył dla armji, obrócone zostały na przeznaczony cel.

Drugi kasjer (do intendenta korpusu): Książę Orłow raczył najłaskawiej ofiarować na armję wysoką sumę 100.000 rubli, którą to kwotę oddaję panu do użycia jej na rzecz biednych żołnierzy pańskiego korpusu. — Co? pokwitowanie?... Nie, dziękuję, nie potrzeba.

Intendent korpusu (do podintendenta): Panie pułkowniku, oto 2000 rubli, które książę Orłow przeznaczył dla żołnierzy.

Wyjątek z rozkazu dziennego: Z darów nadpłynęły: Pudełko czekolady od pani Muszin, trzy pary wełnianych spodni — ofiarodawca nie znany, 1 rubel od ekscelencji księcia Orłowa....

Z KRAJU.

Obchód św. Mikołaja. Towarzystwo gimnastyczne „Sokół“ w Podgórzu urządza we własnej sali w poniedziałek d. 5 grudnia 1904 r. obchód św. Mikołaja z następującym programem: część I. Słowo wstępne wypowie do dzieci ksiądz kapelan „Sokoła“. „Święto dzieci“, obrazek sceniczny ilustrowany muzyką w 2 odsłonach z prologiem przez Stanisława Gadomskiego. Koncert muzyki wojskowej. Część II. Wielka zabawa dla dzieci. a) Bal maskowy (biorą udział tylko dzieci, które się zgłoszą na listę do dn. 2 grudnia b. r.). b) Przez wszystkie piekła (biorą udział wszystkie dzieci obecne na sali). c) „Zdobycie zaczarowanego zamczyska“: 1) Obrona zamku przez Mefista i gwardję djablików. 2) Szturm na zamczysko przy dźwiękach muzyki wykonają drużyny chłopczyków i dziewczątek w liczbie 50 (ad c) biorą udział tylko dzieci, które się zgłoszą na listę do dnia 2-go grudnia b. r. Część III. Zjawienie się św. Mikołaja i uroczyste rozdanie upominków. Początek punktualnie o godzinie wpół do 6 popołudniu, koniec o godzinie wpół do 9 wieczorem. Dla członków Towarzystwa: miejsce siedzące numerowane 1 koronę, wstęp na salę 40 hal. od osoby, dla tychże dzieci wstęp na salę po 20 hal. Od dnia 15-go listopada b. r. krąży lista szczegółowa z wszelkiemi objaśnieniami, których zarówno udziela komitet w kancelarji „Sokoła“ we wtorki i soboty między godziną 6-tą a 8-mą wieczorem. Wstęp dla nieczłonków: miejsce siedzące numerowane 1 k. 50 hal., wstęp na salę po 60 h. od osoby, dzieci płacą 1 k. za wstęp z upominkiem, bez upominku po 40 hal. Lista otwarta dla wszystkich do d. 2 grudnia b. r. włącznie. Zgłaszać się można zarówno we wtorki i soboty między 6 a 8 wieczorem w kancelarji „Sokoła“, gdzie udzielane będą wszelkie objaśnienia. Zwraca się uwagę P. T. Publiczności, że miejsca siedzące przysługują jedynie podczas I-ej i III-ciej części, zaś podczas II-giej części z uwagi na zabawę dziecinną będą usunięte. Z uwagi na liczne zgłoszenia uprasza się zapisywać na listę jak najrychlej. Dzieci niezgłoszone na listę mają tylko prawo do zakupna wstępu i nie otrzymają upominków. Podczas całej zabawy przygrywać będzie muzyka wojskowa.

Z uwagi na liczne zgłoszenia z Krakowa i prowincji kancelarja „Sokoła“ wpisywać będzie na listę dzieci, zarówno dnia 1, 2 i 3 grudnia b. r. między 6 a 8 wieczorem, gdzie także można nabywać wcześniej miejsca do siedzenia.

„Sokół“ w Chrzanowie urządza dnia 4 grudnia b. r. w sali kasyna wieczór Mickiewiczowski.

W programie: odczyt prof. uniw. Jagiel. dra Czermaka, produkcje fortepianowe i skrzypcowe, deklamacja i występ Kółka śpiewackiego z Oświęcimia.

Tarnów 29 listopada. Towarzystwo przyjaciół młodzieży zawiązane zostało formalnie w niedzielę 27 b. m. Sto kilkadziesiąt osób zebrało się na zaproszenie komitetu w sali ratuszowej; zagaił zgromadzenie dr M. Gałecki, streszczając cele mającego się zawiązać towarzystwa. Przewodniczącym wybrano dra Gałeckiego, poczem zabrał głos referent sprawy prof. dr Semkowicz, wyłuszczając cele towarzystwa, które wzorując się na lwowskim „Związku rodzicielskim“, ma się zająć młodzieżą tutejszych szkół średnich poza szkołą. Nad projektem statutu zabierali głos liczni mówcy; w rezultacie wybrano ostatecznie obszerną komisję, która zajmie się wypracowaniem statutu i przedłoży go walnemu zgromadzeniu członków. Do komisji weszli inicjatorowie humanitarnego dzieła, profesorowie tutejszego gimnazjum I.: St. Homme, Wł. Lenkiewicz, St. Smreczyński, oraz dr Wł. Semkowicz, dalej: Baum K. kupiec, Dobrowolski J. radca sądowy, dr Dunajewski St. starosta, dr Gałecki M. adwokat, Jeleń Z. księgarz, dr Kruczkiewicz radca sądowy, Lech Wł. inspektor szkolny, dr Leniek Jan dyrektor II. gimn., Parasiewicz H. dyrektor sem. naucz., Paszcza Wincenty dyr. fabryki, Pisz Józef księgarz, Ruszczyński J. dyr. szk. wydz., dr Stec J adwokat i marszałek, Szypała T. kier. szkoły, dr Tertil Tad. adwokat, Trochanowski K. dyr. szk. realnej, Vayhinger Adolf notarjusz i poseł, dr Walczyński J. fizyk, ks. Walczyński St. infułat, ks. dr Wałęga L. biskup, Wójcicki Antoni fabrykant powozów i Zawiliński R. dyrektor I. gimn. *(i.)*

Z Komisji krajowej dla spraw przemysłowych. Dnia 27 listopada 1904 odbyło się posiedzenie pełnej Komisji kraj. dla spraw przemysłowych. Początkowo przewodniczył pierwszy zastępca prezesa Władysław hr. Zamoyski, następnie objął przewodnictwo J. E. Marszałek krajowy.

Sekretarz komisji J. Starkel odczytał sprawozdanie z czynności obu stałych komitetów, za czas od 25 czerwca do 26 listopada b. r., które przyjęto do wiadomości.

Prof. G. Steingraber i referent K. Łoziński zdali następnie sprawę z lustracji 11 zakładów przemysłowych, czy i o ile rozwinęły się one przy pomocy pożyczek, których im z funduszu przemysłowego udzielono. Sprawozdania te wykazują w przeważnej części lustrowanych zakładów, barbo pocieszające postępy.

Radca dr A. Zgórski przedstawił następnie ogólny stan podań o pożyczki z funduszu przemysłowego, które do komisji wpłynęły i stan funduszów. Kwota żądanych pożyczek w 104 podaniach, które wpłynęły, wynosi 2,920.200 k., promesy będące jeszcze w obiegu, opiewają na 46.000 k.; odmownie załatwiono 40 podań z łączną kwotą żądań: 1,074.000 koron. Stan funduszu przemysłowego na r. b. wykazuje resztę w kwocie 4000 k., na rok 1905 będzie do rozporządzenia dotacja kraju w wysokości 100.000 k., spodziewane wpływy ze spłat pożyczkowych 400.000 koron, dalsza zaliczka Banku krajowego 250.000 k., razem 754.000 k. Na poczet tego kredytu przedstawił sprawozdawca imieniem komitetu przemysłowego 13 podań o pożyczki, które komisja uchwaliła, przedstawić Wydziałowi kraj. do uwzględnienia. Z ogólnej kwoty 391.000 k., na którą się te pożyczki składają, przypada na wyroby cementowe 12.000 k., na wyrób kafli 6000 k., na wyrób szkła 100.000 k., na wyroby metalowe 40.000 k., na garbarstwo 14 tysięcy kor., na kuśnierstwo 8.000 k., na przeróbkę włosienia 40.000 k., na tkactwo 100.000 k., na stolarstwo 6.000 k., na koszykarstwo 15.000 kor., na szewstwo 5.000 k., na wyrób opatrunków 40.000 koron, na litografię 5.000 k.

W imieniu komitetu przemysłowego przedstawił ref. K. Łoziński projekt przepisów, tyczących się badania i kontrolowania przedsiębiorstw, korzystających z pomocy krajowego funduszu przemysłowego. Uchwalono z małemi poprawkami.

Sekretarz J. Starkel wniósł w imieniu komitetu szkolnego szczegółowy program organizacji sześciomiesięcznego kursu centralnego koszykarskiego we Lwowie, który w całości przyjęto, wraz z dodatkiem p. T. Merunowicza, ażeby w razie ustalenia tego kursu domagać się dlań pomocy z funduszów państwowych.

Inspektor J. Makusch podniósł sprawę przerachowywania i zmian taryfowych na kolei północnej, które już od 1 stycznia 1905 nastąpią, wyjaśniając, że wskutek znacznej obniżki transportowej na przywóz dla wielu wyrobów przemysłowych do Galicji, może ucierpieć produkcja przemysłu kraju. Nad przedmiotem tym odbyła się obszerna dyskusja, poczem wybrano dla jak najrychlejszego zbadania tej sprawy i wypracowania odnośnego memorjału, w zakresie ochrony przemysłu krajowego specjalny komitet, do którego oprócz szefa biura komisji, jako przewodniczącego, wchodzą pp. J. Makusch, I. Drewnowski, dr A. Benis, E. Zieleniewski, L. Baczewski, dr W. Stestowicz i dr St. Rittel.

Komisja przyjęła wreszcie rezygnację, którą wniósł z powodu nadwątlonego zdrowia prof. E.Kovats i wybrała członkiem komisji na jego miejsce p. Antoniego Pawłowskiego, dyrektora Akademji handlowej we Lwowie, delegując go równocześnie do stałego komitetu szkolnego komisji.

Rocznica listopadowa we Lwowie. (Tel.) Wtorek, jako rocznicę listopadową, obchodzono we Lwowie uroczyście. Rano odbyło się w kościele Karmelitów nabożeństwo żałobne z kazaniem. Po południu odśpiewała młodzież na cmentarzu Łyczakowskim na grobie Ordona i na grobach uczestników powstania listopadowego pieśni patrjotyczne. Wieczorem odbyły się uroczyste wieczorki, pomiędzy innemi w „Czytelni kobiet“, „Stow. wzaj. pom. funkcjonarjuszy kolejowych“ i t. d.

W teatrze dano patrjotyczną sztukę „Kościuszko pod Racławicami“.

Ofiara pożaru w Borysławiu. (Tel.) W Borysławiu zmarł robotnik Lapka na niemoc serca spowodowaną poparzeniem przy ostatnim pożarze.

Strejk w szkole lasowej. (Tel.) Strejkujący uczniowie szkoły lasowej postanowili, nie chcąc dopuścić do zamknięcia jedynej szkoły lasowej polskiej, powrócić na razie na wykłady i czekać na odpowiedź na pisma wystosowane do Wydziału kraj.

Zwyczajne posiedzenie wydziału centralnego związku fabrycznego odbyło się we Lwowie dnia 28 b. m. pod przewodnictwem wiceprezesa p. Leopolda Baczewskiego. Z pośród poruszonych spraw szczególnie wyczerpująco omawiano kwestję reformy taryf na kolei Północnej, kwestję sejmowych petycji Związku przyjętych przez Sejm, a więc sprawę ofiarodawnictwa dostaw publicznych, sprawę pomocy finansowej kraju dla przemysłu i wiele innych żywotnych dla przemysłu kwestji.

KRAKÓW 1 grudnia.

Uroczystość poświęcenia sztandaru Sodalicji Marjańskich: Nawiedzenia Najświętszej Marji Panny i św. Stanisława Kostki (dla praktykantów handlowych) odbędzie się dn. 4 grudnia o godz. 6-tej wieczorem w sali Arcybractwa Miłosierdzia przy ulicy Siennej l. 5. Poświęcenia dokona ks. biskup Anatol Nowak.

Pogoda w ostatnim dniu listopada była nadzwyczaj zmienna. Wczesnym rankiem przymrozek i mała zadymka śnieżna z nocy ustąpiły odwilży, poczem przestankami padał śnieg mokry, który niebawem znikł z całej powierzchni miasta, aż w nocy znowu upadł gęsty śnieg, pokrywając bruki i dachy na kilka centymetrów grubości. Przed świtem wyjechały na miasto wozy tramwajowe, aby oczyścić linje ze śniegu.

Sprostowanie. Otrzymujemy następujące pismo: „Do Szanownej Redakcji *Głosu Narodu* w Krakowie. Odnośnie do artykułu pod tytułem „Sprawa Angelusa“, zamieszczonego w nr. 327 *Głosu Narodu* z dnia 25 listopada 1904 upraszam na zasadzie § 19 ustawy prasowej o zamieszczenie następującego sprostowania:

Uwaga zamieszczona w rzeczonym artykule, jakoby doprowadzenie p. Balickiego do rewizji w biurze pieszo pod strażą dwóch dozorców było „zbytecznem obostrzeniem i tak już ciężkiego losu więźnia“, polega na błędzie. C. k. sędzia śledczy Kisiel udał się bowiem przed wykonaniem rewizji osobiście do więzienia i proponował p. Balickiemu przewiezienie dorózką, ten jednakże oświadczył, iż chce iść na rewizję piechotą.

Kraków, dnia 28 listopada 1904.

C. k. Radca Sądu krajowego wyższego i Prokurator Państwa *Doliński*“.

Imatrykulacja uczniów uniw. Jagiel. zapisanych na pierwszy rok, odbędzie się w sobotę dnia 10 bm. w auli Collogii Novi.

Dodatek drożyźniany dla nauczycielstwa. Piszą nam z kół nauczycielskich: „Uchwalony przez Radę miejską dodatek drożyźniany, przed kilku miesiącami odrzuciło Towarzystwo nauczycieli, rzekomo imieniem całego nauczycielstwa krakowskiego, choć żadnego w tym względzie nie miało upoważnienia i mogło to uczynić tylko imieniem własnem. Pominąwszy już tę okoliczność, że motywy, na których się opierała rezolucja, drukowana w „Naprzodzie“, były fałszywe, bo uchwała Rady miasta, przyznająca dodatek drożyźniany nie oznaczała kwoty na jednostkę, jak to dla lepszego efektu twierdziło Towarzystwo nauczycielstwa, ale pozostawiała sposób rozdzielenia 3000 k. sekcji szkolnej, zaznaczyć wypada, że Towarzystwo naucz. miało inne zupełnie zamiary w tym wypadku. Oto postanowiło konieczne przejść w posiadanie tej kwoty, by ona zaś nie była rozdzieloną, trzeba było odrzucić 3000 k., jako jałmużnę, a później sięgnąć po całą kwotę. I tak też zrobiono, gdyż to samo Towarzystwo wniosło obecnie prośbę na ręce p. prezydenta Lea, by Rada miejska dodatek drożyźniany oddała Towarzystwu do dyspozycji.

Mamy nadzieję, że podstęp ten będzie należycie oceniony, a kwota 3000 k. w pierwotnem brzmieniu uchwały Rady miasta zostanie rozdzieloną między potrzebujące jednostki, z pomiędzy nauczycielstwa“.

Uroczystość św. Mikołaja w „Sokole“ w niedzielę d. 4 grudnia zapowiada się bardzo zajmująco. Program złożą chór młodzieży pod wytrawną batutą prof. M. Świerzyńskiego; deklamacja 8-letniego Leszka St. Tańce solowe w kostjumach malutkich: Marylki i Szczęsia P. — Zjazd św. Mikołaja w asyście aniołów, ich przemowy. Ewolucje djabelskie. Rozdanie prezentów, ciast i cukrów. Ogólne tańce. Przygrywać będzie orkiestra amat. sokola. — Ostateczny termin zakupna biletów dla dziatwy w sobotę po południu, jednakże wcześniejsze zaopatrzenie się w nie zapewnia też większe korzyści dziatwie. Bilety są do nabycia w handlu K. Wołkowskiego (Linja A—B).

Obchody te cieszą się zawsze olbrzymią frekwencją naszych „milusińskich“, toteż niemal zawsze brak biletów z powodu ich ograniczonej liczby.

Odznaczenie firmy. Królewski Dwór grecki nadał p. Franciszkowi Macharskiemu tytuł Dostawcy Dworu greckiego, przyczem dozwolił mu obok tytułu używać także herbu Królestwa greckiego. Zaszczytne to odznaczenie otrzymał p. Macharski za ofiarowanie królewskiemu dworowi stare miody polskie, oraz pasztety odznaczone na ateńskiej wystawie.

Slub. W sobotę 26-go listopada odbył się w kościele OO. Kapucynów ślub panny Łucji Bieńkowskiej, córki znanego i poważanego przemysłowca z Wiednia z panem Zygmuntem Ligenzą-Sikorskim, profesorem gimnazjalnym w Rzeszowie. Związek małżeński pobłogosławił gwardjan OO. Kapucynów ks. Florjan Janocha. Rodzina panny młodej podejmowała następnie zebranych gości w salach hotelu Saskiego.

Kolaudacja pawilonu chorób zakaźnych przy szpitalu św. Łazarza już została przed niedawnym czasem dokonaną. Należy mniemać, że Wydział krajowy zarządzi jak najszybsze otwarcie pawilonu do publicznego użytku.

Stow. polskich rękodzielników „Gwiazda“ w Krakowie, przy ulicy Granicznej l. 6 urządza w niedzielę dnia 4-go b. m. uroczysty wieczór ku uczczeniu pamięci powstania listopadowego. Na program składa się: Część I. 1. Słowo wstępne wygłosi Przewielebny Imć. ks. dr Caputa. 2. Odczyt wypowie prof. dr Stanisław Kozłowski. 3. Chór amatorski odśpiewa pieśni patrjotyczne. 4. Deklamacja — p. Franciszek Ochalski. 5. Gra na cytrze — p. Guzdek. 6. Chór. 7. Orkiestra. Część II. „Zbieg“, dramat w 2 aktach przez J. O. Początek o godzinie 7-ej wieczorem.

Ogólne zgromadzenie członków Towarzystwa Dobroczynności odbędzie się w myśl art. 11 statutu dnia 9 grudnia r. b., t. j. w piątek o godzinie 3-ciej po południu celem wyboru do rady ogólnej prezesa i innych członków, oraz wysłuchania sprawozdania z czynności ostatniego trzechlecia, na które P. T. członkowie jak najliczniej zebrać się zechcą.

Z „Sokoła“. Wieczornica towarzyska dla członków i ich rodzin odbędzie się w „Sokole“ w sobotę dnia 3 grudnia b. r. Będzie na niej urządzony „żywy dziennik nr. 3“. Nie należy wątpić, że i tym razem członkowie zapełnią salę. Wstęp wolny.

W sprawie epidemji jaglicy. Otrzymujemy nast. pismo: Dzięki energji fizyka miejskiego, który odrazu zabrał się do nader uciążliwego zbadania wszystkich dzieci szkół miejskich w Krakowie, szerenie się epidemji jaglicy między młodzieżą szkolną zostało już o tyle ograniczone, że wszyscy chorzy poddani są odpowiedniemu leczeniu, a podejrzani pozostają w obserwacji lekarzy okulistów.

Ze strony lekarzy uczyniono wszystko co można, bo nawet najubożsi znajdują bezpłatnie fachową pomoc w klinice okulistycznej prof. Wicherkiewicza. — Pozostaje jednak druga kwestja, już od lekarzy niezależna, na którą trzeba koniecznie zwrócić uwagę władz szkolnych.

Liczba dzieci chorych na jaglicę, leczących się bądź to w klinice, bądź też u poszczególnych okulistów, jest obecnie bardzo znaczną, chociaż, o ile mi wiadomo, nie dokonano jeszcze rewizji w szkołach średnich. Jeżeli zważymy, że aż do zupełnego wyleczenia dzieci te absolutnie do szkoły uczęszczać nie mogą, gdyż wznieciłyby na nowo epidemję, a leczenie nawet w lżejszych przypadkach trwa parę tygodni, w cięższych zaś może przeciągnąć się do kilku miesięcy, zachodzi obawa, aby znaczny procent uczniów i uczennic nie stracił roku szkolnego, tem więcej, że nawet w domu podczas leczenia chorzy tacy, ani czytać, ani pisać nie powinni. Jest to też wielką troską rodziców, którzy, zwłaszcza z klas mniej inteligentnych, nie rozumiejąc niebezpieczeństwa, domagają się od lekarzy wydania przedwcześnie pozwolenia na uczęszczanie do szkoły.

Wobec więc tego, że prawie niema szkoły krakowskiej, w którejby kilku, nieraz nawet kilkunasta

uczniów nie było chorych na jaglicę, powinna Rada szkolna obmyślić dla dotkniętych tą chorobą i przymusowo ze szkoły na dłuższy czas wydalonych, jakieś ułatwienia, aby uszczerbku w naukach nie ponieśli.

Lecz jaglica dotknęła też osoby dorosłe w naszem mieście, a jeżeli zważymy, że w początkach swych przebiegając prawie niepostrzeżenie, może stać się powodem drugiej znów epidemji wśród dorosłych, należałoby pomyśleć o przymusowej rewizji lekarskiej także i tam, gdzie większa liczba osób wspólnie pracuje, lub styka się ze stronami, jak to ma miejsce w urzędach i instytucjach publicznych.

Dr Adam Langie.

Krakowska ochotnicza straż pożarna odbyła dnia 28 listopada poufne posiedzenie oficerów straży, na którem zastępca naczelnika p. Wilhelm Fenz, zawiadomił zgromadzenie o rezygnacji p. Wincentego Eminowicza, byłego naczelnika, który z powodu słabości zdrowia i podeszłego wieku, wniósł ją na ręce prezydenta miasta.

Następnie p. Fenz przedstawił obecny stan majątkowy ochotniczej straży.

W ciągu dyskusji uprosili członkowie naczelnika straży miejskiej p. Feliksa Nowotnego, aby na następnem poufnem zebraniu w piątek dnia 2 b. m. przedstawił wnioski co do zmiany statutu. Według nowego statutu, straż ochotnicza podlegać będzie podczas ćwiczeń i przy pożarach naczelnikowi miejskiej straży, zresztą zaś zarządzać nią będzie wydział.

Walne zgromadzenie członków odbyć się ma z polecenia prezydenta miasta, jako opiekuna straży ochotniczej, w miesiącu grudniu. Na tem posiedzeniu dokonany będzie wybór nowego wydziału.

Wystawa sztuki drukarskiej. Towarzystwo „Polska Sztuka Stosowana“ urządzające wystawę drukarską, prosi wystawców (drukarnie, litografje, firmy wydawnicze, artyści), o nadesłanie okazów pod adresem Towarzystwo „Polska Sztuka Stosowana“ (Wolska 14) do dnia 5 grudnia. Firmy, które życzą sobie mieć ogłoszenie ozdobne w katalogu wystawy, również proszone są o jak najśpieszniejsze zamówienie, ponieważ ilość ogłoszeń jest ograniczona. Katalog wystawy ukaże się w formie ozdobnej książki, zawierającej kalendarz, spis okazów wystawionych i ogłoszenia firm. Rysunki, mające zdobić ogłoszenia, wykonali pp.: profesor Axentowicz, Jan Bukowski, Eugienjusz Dąbrowa, Stanisław Dębicki, prof. Józef Mehoffer, Antoni Procajłowicz, Tadeusz Rychter, prof. J. Stanisławski, Edward Trojanowski, Henryk Uziembło, Wojciech Weis. Rysunki mające zdobić kalendarium, wykonali pp.: J. Bukowski, prof. J. Mehoffer, T. Rychter i E. Trojanowski, okładkę: J. Bukowski.

Fałszywa pogłoska krążyła wczoraj w mieście o rzekomem dokonaniu egzekucji powieszenia Gregorskiego w gmachu więziennym św. Michała. Tymczasem sprawdziliśmy, że Gregorski ani nie został powieszonym, ani się sam powiesił i tak samo jak Sobol został przedstawiony do łaski cesarskiej.

Z Kółka historyków U. U. J. W sobotę dnia 3 grudnia b. r. o godz. 6 wieczorem w sali nr 43 (Coll. Novum) odbędzie się zwyczajne posiedzenie Kółka historyków z porządkiem dziennym: a) odczytanie sprawozdania z ostatniego posiedzenia; b) referat ak. Morawskiego o książce Vandal'a p. t. L'avenement de Napoleon (Przyjście do władzy Napoleona); c) dyskusja. — Dla gości wstęp 20 hal.

Związek handlowy Kółek rolniczych odbył wczoraj walne zgromadzenie członków. Sprawozdanie z czynności za rok ubiegły wykazuje, że z czystego zysku w ogólnej kwocie 34,022·95 k. przeznaczono 20 prc. t. j. 6,894·59 k. do funduszu rezerwowego; 6 prc. czyli 11,493·30 k. na dywidendę; 5.000 k. do funduszu emerytalnego; 600 k. na cele Kółek rolniczych; 1,902·30 k. jako kontraktowa tantjema naczelnemu dyrektorowi; remuneracja dla dwóch dyrektorów 1.600 k.; remuneracja dla urzędników 6.500 k. — Pozostałą resztę 122·76 k. przekazano na rok przyszły.

Obszerne sprawozdanie podamy w następnym numerze naszego pisma.

NEKROLOGJA.

Eugenjusz Heller, b. senior gremjum aptekarzy, przeżywszy lat 36, zmarł w Warszawie d. 27 listopada.

Zmarły był bratem znanej śpiewaczki Miry Heller i przez kilka lat był właścicielem apteki przy roku ulicy Grodzkiej i Placu Dominikańskiego.

Zwłoki przewiezione zostały do Krakowa, a pogrzeb z dworca kolejowego odbędzie się dziś o godz. 3-ciej po południu.

Stanisław Janusz, artysta dramatyczny, przeżywszy lat 49, zmarł w Krakowie. Zmarły artysta przeważnie pracował na scenach prowincjonalnych w Galicji, zawód swój rozpoczynał na scenie krakowskiej za dyrekcji p. St. Koźmiana, pod którego kierunkiem pełnił obowiązki inspicjenta. Ś. p. Janusz zmarł w szpitalu Braci Miłosierdzia, gdzie podczas choroby wydawał pisane humorystyczne pisemko p. t. *Coś i nic*, z którego urywki podaliśmy w swoim czasie.

Repertuar Teatru Miejskiego.

W niedzielę 4 grudnia o godz. 3 po południu: „Ach to Zakopane“, krot. w 3 akt. C. Kraatza i M. Neala (po raz 11).

Występy gościnne K. Kamińskiego.

We czwartek 1 grudnia: „Intratna posada“, komedja w 5 aktach Aleksandra Ostrowskiego.

W sobotę 3 grudnia: „Pan dyrektor“, komedja w 3 a. Bissona i Carré.

W niedzielę 4 grudnia: „Faust“, tragedja w 5 aktach Goetego (po ra 20).

Repertuar Teatru Ludowego.

We czwartek 1 grudnia: „Ofiara“, Orkana.
W sobotę 3 grudnia: „Pieśniarze“, Marka.

Powszechne wykłady uniwersyteckie.

(W dni powszednie o godzinie 7-mej, w niedziele o godzinie 6-tej wieczorem).

W piątek 2 grudnia: Dr Konstanty Zakrzewski: „O energji“, wykład V. (w auli Szkoły realnej przy ul. Studenckiej).

W sobotę 3 grudnia: Dr Wacław Tokarz: „Dzieje polityczne Polski za czasów Stanisława Augusta“, wykł. IV. (Coll. novum, II. p., sala nr. 62).

W niedzielę 4 grudnia: Seweryn Krzemieniewski, asystent w Uniw. Jagiell.: „Życie rośliny“ (w auli Szkoły realnej ul. Studenckiej)

Kronika artystyczno-literacka.

(*z. s.*) **„Sztuki polskiej“** zeszyt trzynasty ukazał się na widok publiczny i mieści w sobie pięć kolorowych reprodukcyj pięciu wybitnych obrazów naszych rozgłośnie znanych artystów.— Na pierwszem miejscu znajdujemy „Pożegnanie“ Artura Grottgera, należące do zbiorów Muzeum Narodowego. W krótkim, lecz dzielnie nakreślonym tekscie, dosadnie i właściwie omawia Feliks Jasieński twórczość genialną „rysownika-poety“. Druga „plansza“ przedstawia „Paryż o zmroku“ Aleksandra Gierymskiego. I tu oryginał jest własnością krakowskiego Muzeum narodowego. — Wielki malarz odwzorował w swem dziele ślicznie odczute wrażenie ostatnich, różowych tonów gasnącego zachodu, muskających powierzchnię wód Sekwany w pobliżu gmachów Luwru i Tuilleries. Z polemicznym, wrodzonym sobie ciętym rozmachem wytrawnego pióra charakteryzuje Feliks Jasieński dostojny talent, cierpienia życiowe i stanowisko w sztuce naszej znakomitego malarza. Trzecia karta daje nam kopję świetnego obrazu Jacka Malczewskiego, zatytułowanego „Artysta“, a napiętnowanego, jak zwykle poetycznem znamieniem twórczej wyobraźni. — Kończą zeszyt dwa pełne uroku krajobrazy „Wawel“ i „Chata za ogrodem“ Jana Stanisławskiego, a Miriam, z właściwą sobie subtelnością krytyczną ocenia przedziwnie przymioty wykwintnego pędzla naszego znakomitego pejzażysty, który w nawskroś swojskich swoich utworach, a jednak tak wysoce kulturalnych, nie zasklepia się nigdy w manierze. Posiadają one, jak twierdzi krytyk-poeta, rozlewną ukraińską śpiewność, chociaż — dodałbym od siebie — nie tętnią monotonnie, jak melodje ukraińskie. — Przeciwnie mienią się szczególną różnorodnością odczucia światła, której żaden z mistrzów nowoczesnych nie uwydatnił w takim, jak Stanisławski stopniu.

* **Mieczysław hr. Piniński.** „Nowiny“. Lwów. Nakład księgarni H. Altenberga. 1905.

(*z. s.*) Gruba i ładnie wydana książka składa się z trzech nowelistycznych obrazków, a raczej z trzech szkiców z życia galicyjskiego, nakreślonych bezpretensjonalnie, a bystro i gładko. Autor zna widocznie doskonale wieś Galicji wschodniej, mieszkańców jej dworów i chat, oraz biurokrację prowincjonalną, więc typy, jakie wprowadza do swoich opowiadań, dla tego właśnie, że mniej więcej znane z rzeczywistości, interesują czytelnika, przypominają mu bowiem oryginały, z którymi nieraz tu i ówdzie się spotykał.

Rada państwa.

Wiedeń 30 listopada. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby posłów zjawił się nowo wybrany poseł Małachowski i złożył przyrzeczenie poselskie. Nastąpiło dosłowne odczytywanie interpelacyj. Pos. Daszyński zgłosił kilka interpelacyj: 1) Do ministra obrony krajowej w sprawie znęcania się nad szeregowcem 17 pułku piechoty obrony krajowej Izakiem Haasem, który mimo, że był chorym, przeznaczony został do wykonywania ciężkich robót na mrozie, odmroził sobie obie nogi i stał się niezdolnym do pracy. Żądanie o odszkodowanie ministerstwo wojny odrzuciło.

Interpelant żąda ukarania winnych i wypłacenia odszkodowania pokrzywdzonemu. 2) W sprawie zaniedbania uniwersytetu w Krakowie; 3) w sprawie szykanowania jednego z żydów podoficerów ze względów wyznaniowych.

Agrarjusze niemieccy zgłosili wniosek nagły w sprawach zapomogowych. Wniosek ten jest równobrzmiącym z przedłożeniem rządowem, z wyjątkiem paragrafu o refundacji na rzecz zapasów kasowych.

Nastąpił ciąg dalszy rozpraw nad deklaracją dra Koerbera.

Pos. Dulibic krytykował w ostry sposób zachowanie się prezydenta ministrów w sprawie namiestnika Handla. Mówca protestuje przeciw dalszemu pozostawaniu namiestnika w urzędzie, oraz przedstawiał obszernie kulturalne zaniedbanie Dalmacji.

Ros. Offerman ubolewa z powodu bezcelowego zwlekania ministrów, gdy tyle ważnych ustaw czeka na załatwienie. Porusza myśl utworzenia stronnictwa, któreby miało na oku jedynie dobro państwa i zażegnanie przeciwieństw narodowościowych, oraz przywrócenie regularnej pracy Izby, tak koniecznej dla dobra wszystkich ludów. Mówca zaznacza, że nie ma w tem żadnego niebezpieczeństwa, jeżeli synowie Niemców będą się uczyć innego języka, jak również nie ma żadnego niebezpieczeństwa w kreowaniu czeskiego uniwersytetu w Bernie.

Po przemowie pos. Klumpara, pos. Gross imieniem niemieckiego stronnictwa postępowego zaznacza, że pos. Offerman w mowie owej dał wyraz swemu osobistemu zapatrywaniu, a nie mówił ani w imieniu ani z polecenia stronnictwa.

Na tem posiedzenie przerwano. — Następne w piątek o godz. 11 przed południem.

Wiedeń 1-go grudnia. Rząd wniósł wczoraj w Izbie panów projekt ustawy o odszkodowaniu za niewinne zatrzymanie w więzieniu śledczem. Obowiązek odszkodowania powstaje dla państwa w razie prawomocnego uwolnienia lub wstrzymania śledztwa. Oprócz odszkodowania za poniesione szkody materjalne, przewidziane jest też odszkodowanie za koszta leczenia chorób, powstałych w więzieniu.

Nadto rząd przedłożył projekt w sprawie rozszerzenia obrotu czekowego.

Wiedeń 1 grudnia. Na końcu wczorajszego posiedzenia Izby pos. Breiter w zapytaniu do prezydenta Izby wskazał na swą w marcu wniesioną interpelację „w sprawie podatkowych defraudacyj p. Małachowskiego“ i zapytał prezydenta, czy jest gotów przypomnieć tę interpelację nowemu ministrowi skarbu i przyśpieszyć odpowiedź, na którą — jak powiedział — czeka Lwów i kraj cały.

Konferencja przywódców klubów.

Wiedeń 1 grudnia. Po posiedzeniu Izby posłów odbyła się konferencja przywódców klubów w salonie prezydenta Izby hr. Vettera, który podniósł, że celem posiedzenia jest ułożenie programu pracy dla trzech najpilniejszych spraw: prowizorjum budżetowego, ustawy zapomogowej i sprawy fakultetu włoskiego. Z ubolewaniem podniósł hr. Vetter, że klub młodoczeski, związek słowiański i czescy agrarjusze w konferencji nie chcieli wziąć udziału. W tych warunkach obecni powinni stawiać tylko propozycje, w jaki sposób możnaby sprawy w Izbie przeprowadzić.

Po wyjaśnieniach dra Koerbera zaznaczył poseł Dzieduszycki, że Koło polskie jest przekonane, iż istnieje naturalne *junctim* między prowizorjum budżetowem a ustawą zapomogową. — Oba przedłożenia muszą być przekazane komisji budżetowej. Niestety nie możemy obecnie powziąć definitywnej uchwały z powodu nieobecności przewódców klubów. Zdaje się, że możnaby przyjąć, by ustawę zapomogową bez pierwszego czytania przekazać komisji budżetowej, któraby ją załatwiła podczas pierwszego czytania w prowizorjum budżetowem.

Byłoby też rzeczą komisji budżetowej naradzić się, czy nie możnaby załatwić ustawy zapomog... bez prowizorjum, jeżeli się inne wyjście nie znajdzie.

Pos. Dawid Abrahamowicz popiera wywody pos. Dzieduszyckiego i jest zasadniczo za tem, by między prowizorjum budżetowem a usta-

wą zapomogową utrzymać *junctim*. Ewentualnie możnaby także przekazać ustawę zapomogową komisji, bez pierwszego czytania, w myśl § 19 regulaminu Izby.

Dr Bärnreither uważa za konieczne równoczesne załatwienie ustawy zapomogowej i prowizorjum budżetowego ze względu na zupełne wyczerpanie zapasów kasowych.

Dr Kathrein ubolewa nad nieobecnością zastępców kilku klubów i występuje przeciw systematycznemu niszczeniu parlamentaryzmu.

Przemawiali jeszcze: pos. Malfatti, Lupul, Pernerstorfer, Romańczuk, Derschatta i Gros.

Hr. Vetter przyjął wszystkie podniesione w dyskusji propozycje do wiadomości i oświadczył gotowość konferowania z zastępcami stronnictw nieobecnych.

Koło polskie.

Wiedeń 1 grudnia. (Tel. wł.) Koło polskie odbędzie prawdopodobnie jeszcze jedno posiedzenie podczas sesji bieżącej. Wczoraj obradowało Koło z marszałkiem krajowym hr. Badenim o środkach do zrealizowania uchwał sejmu.

Sytuacja.

Wiedeń 1 grudnia. (Tel. wł.) Położenie w parlamencie jest beznadziejne. Czesi nie wzięli udziału w konferencji u hr. Vettera, oświadczyli natomiast, że nie przepuszczą ani jednego przedłożenia rządowego.

Odroczenie sesji nastąpi 7 b. m.

WOJNA.

Depesze dzienne.

Port Artura.

Londyn 30 listopada. *Daily Telegraph* donosi z Czifu: W ogólnym ostatnim szturmie na fort Kikwanszan stracili Japończycy **w przeciągu pół godziny 4.000 ludzi.** Japończycy twierdzą, że znajdują się w posiadaniu dwóch północno-wschodnich fortów i **trzeciej części fortu Kikwanszan. Walki trwają dalej.**

Japończycy twierdzą, że Port Artura musi paść w przeciągu 20 dni. Posiłki nadchodzą ciągle.

Londyn 30 listopada. Biuro Reutera donosi z Czifu: Nadeszły tu wiadomości, że w czasie od 24 do 27 b. m. odbywały się bardzo silne walki koło Portu Artura. Japońskie pozycje koło Erlungszan i Kikwanszan są po ostatnich walkach znacznie korzystniejsze. Japończycy **powtarzali atak pięciokrotnie**, zostali wprawdzie odparci, ale **zniszczyli szańce rosyjskie.** W nocy urządzili Rosjanie wycieczkę, zostali jednak odparci. Japończycy postąpili naprzód.

Londyn 30 lipca. *Morning Post* donosi z Szangaju: Połączenie telegrafu bez drutu między konsulatem rosyjskim w Czifu a załogą Portu Artura, znowu przywrócono. Drogą tą wysłano zapytanie do Portu Artura, a odpowiedź nadeszła wkrótce. Połączenie funkcjonuje więc dobrze.

Nastrój.

Tokio 30 listopada. (Tel. wł.) Parlamentarna grupa konstytucjonalistów, którzy rozporządzają w Izbie deputowanych większością głosów, odbyła wczoraj zgromadzenie, na którem uchwalono rezolucję, wzywającą rząd, aby prowadził wojnę aż do pomyślnego rezultatu, bez względu na koszta. Naród bowiem nie zawaha się przed żadnemi ofiarami.

Odjazd Kaulbarsa.

Odessa 30 listopada. Wczoraj odjechał stąd dowódca trzeciej armji mandżurskiej, baron Kaulbars. Żegnano go z wielkimi honorami, na dworcu kolejowym, gdzie stały szpalery wojska, zgromadzili się przedstawiciele administracji, oraz instytucyj publicznych i jeneralicja. Kaulbarsowi wręczono sztandar jedwabny z herbami Odessy, z napisem: „Nad nami Bóg!“ — oraz kosztowny puchar i ikonę i odczytano adres. Kaulbars w odpowiedzi powiedział: „Nie będę żałował życia, aby sztandar ten przeniki w serce rozbitego powalonego wroga“.

Depesze nocne.

Pogłoska o upadku Portu Artura.

Wiedeń 1 grudnia. (Tel. wł.). Dzisiejsza *Neue Freie Presse* otrzymała z Londynu depeszę, że wśród tamtejszych kół handlowych krążyła wczoraj wiadomość, iż Japończycy zdobyli już Port Artura.

(Wiadomość ta jest prawdopodobnie manewrem giełdowym, gdyż wczoraj było w Londynie regulowanie należytości giełdowych, i spekulanci, chcący wywołać zwyżkę kursów, rozpuścili może świadomie tę pogłoskę. *Red.*).

W Mandżurji.

Petersburg 1 grudnia. Jenerał Kuropatkin telegrafuje pod datą 29 z. m.: Oddział japoński, który po walce koło Tsinczanczen, cofnął się na swą pozycję, zatrzymał się w odległości 12 klm. na południe od Tsinczanczen. Według opowiadań mieszkańców, Japończycy są bardzo przygnębieni. Mają oni wielu rannych. Dziś rano wojska rosyjskie rozpoczęły tam znowu ofenzywę. Straż przednia japońska przyjęła je ogniem. Dalszych sprawozdań niema. Na wszystkich innych punktach frontu panował spokój.

Mukden 1 grudnia. (Ros. aj. tel.) Japończycy cofnęli się ku Czanczan. Cała dolina między Tsinczanczen a Sintsintin jest już opróżnioną.

Otwarcie parlamentu japońskiego.

Tokio 1 grudnia. Wczoraj odbyło się otwarcie parlamentu mową tronową, która podnosi dobre stosunki z mocarstwami neutralnemi i zapowiada przedłożenie w sprawie pokrycia nadzwyczajnych wydatków wojennych. Co do samej wojny oznajmia mikado: „Zawiadamiam, że nasze wojska ekspedycyjne zwyciężyły we wszystkich bitwach i kilkakrotnie złożyły nowe dowody swej wierności i waleczności, tak, że przebieg wojny coraz bardziej obraca się na naszą korzyść. Oczekujemy, że i dalsze poświęcanie naszych poddanych doprowadzi nas do celu“. W końcu wzywa mowa tronowa członków obu Izb, aby spełnili swe zadanie i przez to poparli cel, do którego rząd dąży.

Flota rosyjska.

Berlin 1 grudnia. (Tel. wł.). Biuro Wolffa zaprzecza doniesieniu *Argus'a*, jakoby okręty floty bałtyckiej, płynące koło Afryki ku Przylądkowi Dobrej Nadziei, miały się zaopatrzyć w węgiel w porcie Swakopmund.

Irkuck 30 listopada. (Tel. wł.) Dowódca drugiej armji mandżurskiej jenerał-adjutant Grippenberg przejechał tędy wczoraj nadzwyczajnym pociągiem.

TELEGRAMY.

Hr. Milewski contra dr Frischauer.

Wiedeń 1 grudnia. (Tel. wł.) Dziś o g. 9-ej rano rozpoczęła się przed sądem karnym w Josefstadt proces hr. Milewskiego przeciw drowi Frischauerowi o obrazę czci. Początkowo oskarżenie obejmowało także p. Włodzimierską, ale wczoraj hr. Milewski odstąpił od oskarżenia przeciw niej, i dziś zjawi się ona w sali sądowej tylko w charakterze świadka. Między świadkami znajduje się także mąż p. Włodzimierskiej, oraz kilka osób z Krakowa. Na rozprawie ma być także odczytane pismo b. prezesa ministrów K. hr. Badeniego.

Rozprawa potrwa dwa dni i będzie w większej części tajną.

Länderbank.

Wiedeń 1 grudnia. Na wczorajszem posiedzeniu Rady nadzorczej Länderbanku uchwalono dnia 4 stycznia 1905 r. zaproponować podwyższenie kapitału akcyjnego o 20 miljonów koron.

Policmajster częstochowski.

Berlin 1 grudnia. (T.wł.) *B. Tgbl.* donosi z Częstochowy, że lekarze, którzy zajęli się leczeniem tamtejszego rannego policmajstra, otrzymali listy z pogróżkami, że i na nich wykonany będzie zamach, jeśli nie zaprzestaną leczenia. Wobec tych gróźb rzeczywiście nie chcieli oni leczyć policmajstra i dlatego okazała się potrzeba przeniesienia go do jednego z prywatnych zakładów w Warszawie.

Międzynarodowy Kongres Marjański.

Rzym 1 grudnia. W obecności 11 kardynałów, ciała dyplomatycznego, licznych biskupów, prałatów i wybitnych przedstawicieli świata katolickiego odbyło się wczoraj przed południem w kościele Apostołów otwarcie międzynarodowego Kongresu Marjańskiego. Kardynał Vannutelli wygłosił mowę. Ojciec św. przesłał zebranym swe błogosławieństwo.

Traktat handlowy.

Wiedeń 30 listopada. Dziś przybyła do Koerbera i do ministra rolnictwa deputacja producentów chmielu z żażaleniem, że żądane przez Niemcy cło od chmielu byłoby zgubnem dla producentów w Austrji. Ministrowie oświadczyli, że rząd stawał w obronie producentów przy dotychczasowych rokowaniach z Niemcami i dołoży wszystkich starań na rzecz produkcji chmielarskiej w Austrji, gdyby rokowania z Niemcami ponownie podjęte zostały.

Mordercy Kleinowie.

Wiedeń 30 listopada. Kleinowie przybyli tu dzisiaj o godzinie 7 rano. Z dworca kolejowego odstawiono ich do sądu karnego.

Cholera w Rosji.

Petersburg 30 listopada. (Tel. wł.) — *Now. Wrem.* donosi z Rostowa nad Donem, że miasto to ogłoszono za zagrożone epidemją cholery.

Burza na morzu Czarnem.

Petersburg 30 listopada. (Tel. wł.) Na morzu Czarnem szalała w ostatnich czasach wielka burza przez siedm dni. Wyrządziła ona znaczne szkody zwłaszcza rybakom, unosząc przyrządy rybackie.

Rybacy z powiatu izmailskiego przybyli do Kiszyniewa, opowiadają, że ponieśli strat na 200.000 rubli.

„Ameryka“.

Waszyngton 30 listopada. (Tel. wł.) Skutkiem mów, wygłoszonych przez Clarka i Vandyk'a, dzienniki dowodzą argumentami historycznymi, że Stany Zjednoczone mają prawo nazywania się ogólnie „Ameryką“. Ruch w tym kierunku przybiera poważniejsze rozmiary.

Paryż 30 listopada. Próby połączenia telefonicznego pomiędzy Rzymem a Paryżem wydały dobre rezultaty.

Cetynja 30 listopada. (Tel. wł.) Jak słychać, mają być utworzone czarnogórskie ajencje dyplomatyczne w Wiedniu, Berlinie i Rzymie.

Ceny targowe z dnia 29 listopada.

Ceny za 100 kilogramów:

Pszenica biała od 18·80 do 19·20 kor., pszenica czerwona i żółta od 19·10 do 19·60 kor., pszenica węgierska od —·— do —·—, żyto krajowe 14·90 do 15·90, żyto węgierskie od —·— do —·— jęczmień na krupy od 13·60 do 14·60, owies z opłatą akcyzową od 15·30 do 16·—, groch od 19·50 do 22·50, tatarka od 17·20 do 17·60, proso od 14·— do 16·—, fasola od 24·— do 36·—, jagły od 24·— do 28·—, siano od 8·80 do 10·—, słoma od 5·— do 5·40, koniczyna od 10·80 do 11·60, ziemniaki za hektolitr 4·— do 4·80, jaja za kopę 3·60 do 4·80, masła za kilogram od 2·20 do 2·60, masła za garniec od 8·— do 9·40, spirytus na 95° Tralesa za hekt. od —·— do 200·—, okowita na 75° od —·— do 160·—, kukurudza za 100 klgr. od 16·90 do 18·—, kapusty świeżej w głowach za kopę od —·— do —·—, wyka za 100 klgr. od —·— do —·—, koniczyna nasienna czerwona za 100 klgr. od 110·— do 150·—, koniczyna nasienna biała za 100 klgr. od 90.— do 110·—, tymotka za 100 klgr. od —·— do —·—, rzepak zimowy za 100 klgr. od 22.50 do 23·—, siano nowe od —·— do —·—.

Kursy telegraficzne.

Wiedeń 30-go listopada. (Giełda pop.). — Godzina 3·— Marki 117·57, Renta majowa 100·05, Węg. renta koronowa 98·15, Akcje austr. zakładu kredyt. 676·—, Akcje węg. 799·—, Akcje Anglobanku 284·50, Akcje Unionbanku 557·25, Akcje Länderbanku 451·—, Akcje kolei państw. 651·50, Lombardy 88·—, Akcje fabryki broni 587·—, Akcje tytoniowe 328·—, Akcje Alpiny 499·50, Losy tureckie 134·25, Ruble 254·—.

Usposobienie: Z powodu braku zewnętrznej podnięty spokojne przy osłabionych kursach.

Cukier (spok.) 33·30—50 — spirytus (ustal.) 50·20—60, nafta niezmieniona.

Berlin 30-go listopada. (Giełda wiecz.). — Austrjackie Akcje kredytowe 900·90, Towarzystwo dyskontowe 183·75.

NADESŁANE.

Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od Redakcji, która też nie bierze za nią odpowiedzialności.

Bawią i pouczają powieści Zawernego: Podróż na księżyc, na Mars, do wnętrza ziemi, Jazona „Perpetuum mobile“ i t. d. 3584 1 3

Próba nie zaszkodzi! Kto przed 5 grudnia nadeśle pod adresem: Redakcya „Dźwigni“ Lwów — 1 kor. 20 hal. jako prenumeratę ćwierć-roczną 1905, otrzyma jedną z powyższych powieści odwrotną pocztą bezpłatnie.

Już wyszedł

Wykaz wolnych posad

rządowych, publicznych i prywatnych.

Wykaz realności

i majątków ziemskich celem sprzedaży lub dzierżawy. 3533

Wykaz wolnych mieszkań

i lokali do wynajęcia.

Wszystkie powyższe wykazy kosztują 20 ct., kkwartalnie 1 złr. 50 ct.

Informator Kraków Szpitalna 34.

KAWALER

inteligentny, miłej powierzchowności, posiadający intratną realność, ożeni się z panną lub wdówką, posiadającą majątek nieruchomy lub posag, może także podjąć interes lub większe gospodarstwo. rzecz traktuje poważnie i dyskretnie. Zgłoszenia pod „Przemysłowiec“ poste rest. Kobylanka. 3574 2 3

Osoby szczupłe

i wątłe, oraz dzieci po krótkiem użyciu

„Kopolo“ (marka ochronna)

dostają znakomicie pełną postać. Damy biust znakomicie wypełniony.

W puszkach

po kor.	1·80	3·60	6
na	6	14	30 dni

Skutek pewny. Wiele podziękowań. Do nabycia w aptekach i drogueriach. W Krakowie w drogueryi Zapetza i Spółki.

En gros Fr. Vitek & Comp., Praga, Wassergasse Nr. 31. 1087

Na św. Mikołaja

nadeszły do Handlu

ANTONIEGO SIEKACZA

w Krakowie, ul. Szewska 2

przeróżne [illegible] **NOWOŚCI** w Mik[illegible] [illegible]dalne, niefarbowane), figurkach [illegible] wych, cukrach. — Wielki w[illegible] [illegible] ze swej dobroci **Pierników** [illegible] miodowych w ozdobnych pa[illegible]. **Herbatników, Karmelików** rosyjskich.

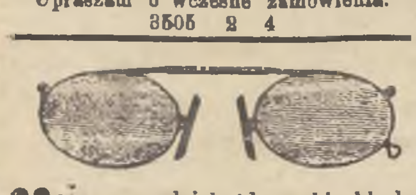
Różne ozdoby na choinkę.

Polecam również wszelkie **OWOCE** krajowe i zagraniczne. świeże i suszone **bakalie.**

Miód kuracyjny lipcowy, **Masło** deserowe i kuchenne. **Kapusta** morawska funt 6 ct.

Drób i Dziczyzna.

Na prowincyę wysyłam odwrotną pocztą. Upraszam o wczesne zamówienia. 3505 2 4



30% oszczędzi każdy na binoklach, okularach i t. d., kupując je u firmy: 3362

T. ARMATYS optyk i mechanik

Kraków, Grodzka 6.

P. P. c. k. Urzędnikom, Akademikom i Studentom jeszcze 10% opustu.

Na Gwiazdkę i N. Rok!

Portrety olejne, pastele, portrety kredkowe, tuszem i powiększenia fotograficzne, począwszy od 7 kor. wzwyż; **wykonuje jedyna pracownia artystyczno-malarska i reprod. fotograficzna**

Juliana Rysia

Kraków, ul. Floryańska 10.

3541 4 4

Sklep do sprzedania

blisko Nowego Sącza, kopalnia i rafinerya nafty w miejscu. Kapitał potrzebny około 400 złr.

Wiadomość poda Zofia Dylska, Nowy Sącz, Załubińcze. 3538 4 6

! Herbata z Brodów !

Od dawien dawna ze swej dobroci i zapachu znaną prawdziwą



HERBATĘ ROSYJSKĄ

zbioru majowego poleca **HANDEL** 3212

W. ADAMOWICZA

W BRODACH na pograniczu rosyjskiem.

1 funt „FAMILIJNEJ“ b. dobrej	Złr.	1·40
1 funt „MELANGE DE MOSKAU“ w oryg. opak., najlep.	„	2·50
1 funt „IMPERYAL“ cesarskiej w oryg. opak.	„	6·50
1 funt „OKRUCHOW“ z najlepsz. herbat kwiatowych	„	1·20
KAWA CEYLON znakomita 5 kilo franco	„	9·—
GRZYBKI Litewskie tegoroczne 1 kg.	„	3·—

! Herbata z Brodów !

ZABAWKI

polecają 3536 2 0

STEFAN PORĘBSKI i SPÓŁKA Kraków, Grodzka, 2.

W Krakowie

poleca się

HOTEL POLSKI

blisko kolei

przy ulicy Floryańskiej

(obok bramy Floryańskiej).

Posiada pokoje od najwykwintniejszych do najskromniejszych; ceny bardzo przystępne, od 60 ct. za pokój. **Uwaga!** Na miejscu znajduje się telefon Nr. 469 do użytku Gości, tak w obrębie Krakowa jak i do wszystkich głównych miast całej Austryi. 1777

Do sprzedania

Dwa **futra** męzkie, czarne baranki oraz lisy, jedno krótkie, drugie dłuższe używane w dobrym stanie. Wiadomość ul. Poselska w składzie futer **Antoniego Trąbki.** 3562 2 3

H. Bogdanowicz

bandażysta i ortopedysta

z Pragi, poleca swój

ZAKŁAD

Bandażo - orthopaedyczny

W KRAKOWIE

ul. Grodzka L. 35

— i —

ul. Floryańska L. 9

własnego wyrobu

bandaże,

pasy brzuszne

uznane dotąd za najlepsze. 3182



Ogień rzymski

w proszku (prawdziwy) do oświetlania żywych obrazów, **pochodnie** bengalskie, żywiczne i inne oraz **wszelkie ognie sztuczne.**

Adresować M. MĄDRZYKOWSKI konc. pyrotechnik, Kraków, Łobzowska 43. 3507 3 8

Handel Kalendkiewicza w Limanowej

wysyła przewyborne **rydze** kiszone po cenie 3 kor. za baryłkę z moskali. Tenże handel **przyjmie praktykanta.** 3410 4 8

SERDAKI FUTRZANE

damskie, męskie i dziecinne,

z pierwszej w kraju renomowanej pracowni kuśnierza JANA KŁOSINSKIEGO w Kętach

poleca po cenach fabrycznych 3132 4 0

Bazar krajowy w Krakowie

róg ul. Brackiej i głównego Rynku.

Uwaga: Serdaki powyższej pracowni można nabyć **tylko w Bazarach Krajowych** w Krakowie, we Lwowie, Przemyślu, Nowym Sączu i w Wiedniu (Spiegelgasse 21).

Dla

NIEDOKREWNYCH



HYGEA PERLE

NATURALNE WINO CZERWONE

Wyłączne zastępstwo w Reprezentacyi szczawy Krondorfskiej.

KRAKÓW - GRODZKA 48.

Telefon Nr. 308.

Przez Wysokie c. k. Władze rządowe autoryzowane

Biuro informacyjne

dla

spraw wojskowych

emrt. rotmistrza

A. KORNBERGERA

W KRAKOWIE

ulica Stachowskiego

Villa Wanda L. 15,

udziela wyjaśnień i wskazówek we **wszystkich** sprawach dotyczących **służby wojskowej** i sporządza pospiesznie i starannie wszelkie odnośne podania. — Biuro załatwia również podania dla Oficerów w sprawach zawierania małżeństw, w sprawach szlachectwa i w sprawach dworskich, podania do Tronu, podania o pozwolenie złożenia konwersyi i podniesienia kaucyi małżeńskich itp. 3302

Z wojskowem Biurem informacyjnem połączony jest c. k. rządowo upoważniony **Zakład wojskowo-naukowy i Pensyonat.** — Prospekty wysyła się na żądanie odwrotnie i bezpłatnie.

Dr NIEĆ, FRANICEVIĆ i PAVICIĆ

w Krakowie, Rynek gł. L. 25

polecają

Wina, Rumy, Koniaki, Śliwowice,

SZAMPANY,

oraz

MIODY STOŁOWE i STARE LECZNICZE

od najniższych cen. 2937 5 0



Znakomita

HERBATA Z WIEŻĄ

do nabycia w 111 miastach i miasteczkach w kraju.

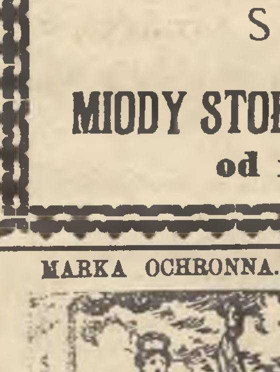
Z miejscowości, gdzie jej niema, zgłaszać się wprost do firmy

SZARSKI i SYN

W KRAKOWIE. 3489

Rok założenia 1853.

MARKA OCHRONNA.



Odznaczone na Wystawie krajowej w r. 1894 dyplomem honorowym c. k. Ministerstwa handlu.

Krajowe Towarzystwo tkackie

„PRZĄDKA“

W KROŚNIE

poleca Szan. P. T. Publiczności swego wyrobu czysto lniane, sławne z dobroci, ręcznie tkane **Płótna Korczyńskie** od najgrubszych do najcieńszych weś,

i Bieliznę stołową o wzorze kostkowym i adamaszkowym

oraz dostarcza kompletne i najtańsze

WYPRAWY ŚLUBNE.

Zamówienia nadsyłać prosimy wprost **do Krosna,** (poczta, telegraf i stacya kolejowa w miejscu). — Próbki i cenniki na żądanie wysyłamy franco odwrotną pocztą. 1951 28 0

ZDROWIE dla WSZYSTKICH.

Newralgie, Bole głowy, Neurastenie, Hysterye i wszelkie Choroby nerwów ustępują bezzwłocznie po spożyciu pigułek antinewralgicznych **Dra Cronier.** Skład w Paryżu u P. Schmitt apteka rue La Boëtie 75. W Krakowie w aptekach PP. Wiszniewskiego, Redyka i J. Macudzińskiego, we Lwowie w aptekach PP. Wewiórskiego i Ruckera. 3087 5 0

ROLNIK

lat 38, z ukończonym gimnazyum w Krakowie i 18 to letnią praktyką w pierwszorzędnych majątkach w Królestwie i dobremi świadectwami, poszukuje jakiejkolwiek posady w Galicyi Stan. Borkiewicz, Król. Pol. gub. Kiel., p. Nowy Korczyn, wieś Winiary. 3490 6 6

Wyborny miód pszczelny

(świeży lipcowy) najlepszej jakości wysyłam po 6 kor. opłatnie w 5 kg blaszankach M. Michałowicz Mikulińce. 3353 5 25

EKONOM

kawaler, poszukuje posady od Nowego Roku za małem wynagrodzeniem. Obszar dworski Giebułtów, ost. poczta Zielonki, F. G. 3539 4 4

W aptece w Strzyżowie

będzie **miejsce wolne** z dniem 5 go Stycznia 1905.

Pp. Magistrowie farmacyi, reflektujący na posadę, zechcą się zgłosić do właściciela apteki i podać warunki. 3567 2 3

Kalosze rosyjskie prawdziwe.
Lakier do kaloszy.
Podeszwy i obcasy gumowe.
Podeszwy wkładkowe do bucików filcowe, asbestowe, korkowe i słomkowe.
Smarowidło do obuwia i podeszwoochronne
Lakiery, pasty, kremy do odświeżania bucików.
Rogóżki szczotkowe, żelazne i kokosowe.
Chodniki z Linoleum, ceratowe i kokosowe.

LINOLEUM, CERATY, CHODNIKI, ROGÓŻKI
REIM i SPÓŁKA, Kraków
Rynek główny L. 37 — Linia A-B,
polecają po cenach najumiarkowańszych.
Cenniki na żądanie darmo i opłatnie.

Przedściółki z Linoleum, ceratowe i japońskie.
Szczotki do wycierania nóg do przedpokoi.
Wielki wybór wyrobów szczotkarskich.
Wałeczki, — Kit i Gips do zaopatrywania drzwi i okien od przeciągów i zimna.
Latarki stajenne, ręczne i kieszonkowe.
Ochraniacze uszów od zimna i mrozów.

Patrony Schrader'a do sporządzania najlepszych likierów stołowych różnego gatunku
Alpestre i Sudetia ziółka do sporządzania likierów „Chartreuse" i „Sudetia".
Wódkę francuską Brassy'a i Molla.
Artykuły chirurgiczne i hygieniczne.

Papier klozetowy.
Termofory ogrzewacze ciała.
Lampki platynowe i aparaty Longlif do odświeżania powietrza w pokojach.
Olej przeciw kurzu w kalach
Spluwaczki patentowe po 6 hal. sztuka.

Na wagę:
Najlepsze perfumy francuskie, deka po 20 do 40 ct.
Wodę kolońską deka po 2 i 5 ct.

Fattingera suchary mięsne dla psów.
Łyżwy śniegowe „Ski"
Zabawki klockowe budowlane z fabryki krakowskiej Z. Janikowskiego.

Dwa razy dziennie wysyłki pocztowe.
Farby do farbowania materyi i piór.
Rapidol najlepszy środek do czyszczenia wszelkich metali.

Rzeźba artystyczna
w drzewie, przedstawiająca
BARTOSZA
Głowackiego
trzymającego w jednej ręce kosę, a w drugiej krakuskę, którą opiera na zdobytej armacie moskiewskiej (wysokość rzeźby 41 centymetrów) — **jest do nabycia**
w księgarni katolickiej
Dra Władysł. Miłkowskiego
w Krakowie
ulica św. Jana 6, (Hotel Saski).

KALESONY DAMSKIE
Krojem reformowanym
Dla każdej z Pań na obecną porę niezbędne.

Z czarnego atłasu wełnianego Zlr. 4·50
„ „ „ podszyte flanelą . . . . . „ 7·—
Z czarnego atłasu jedwabnego „ 10·50
„ „ „ podszyte flanelą . . . . . „ 13·—
są w każdej wielkości na składzie.

Skład bielizny
M. Beyer i Spółka
Kraków, Sukiennice.

APTEKA
Fortunata Gralewskiego
W KRAKOWIE
ul. Szczepańska L. 1,
poleca 3342
następujące wyroby własne:
Petrogen „Jahra", wyśmienity środek do konserwowania włosów, usuwa łupież i swąd z głowy, wzmacnia cebulki włosowe i zapobiega wypadaniu. — Flakon kor. 2 i 4.
„Jahra" Kali chloricum pasta do zębów, wybiela zęby desinfekcyonuje i konserwuje jamę ustną. — Tuba 80 hal.
„Jahra" antyseptyczna woda do ust, znakomita woda do utrzymania zdrowych zębów i do płukania ust. — Flakon kor. 1.20.
„Jahra" wata Mentoformelowa, wypróbowany środek przy kataraci nosa. — Pudełko 40 hal.

Zaopatrzyłem skład fortepianów w doborowy towar nowych i używanych fortepianów, pianin i fisharmonii i sprzedaję po możliwie niskich cenach. Zygmunt Raca, fortepianista. Kraków, ul. św. Jana 13. 3549 4 5

Młody zdolny subjekt cukierniczy
chciałby przyjąć miejsce za kelnera, bo w tym zawodzie już pracował. Adres w Administracyi „Głosu Narodu". 3552 3 5

Ziemniaki
smaczne, białe, rozsypiste, które pewnie, dobrze, zdrowo zimować będą — sprzedaje 3190 5 0
HANDEL KOLONIALNY
J. F. FISCHER
Kraków, Linia A—B.

Zgubiono torebkę skórzaną
czerwoną wewnątrz, 15 różnych kluczyków, rękawiczki i chustkę.
Za oddanie ofiaruję znalazcy 2 korony. Oddać pod Nr. 18, ulica Basztowa, parter. 3582 1 2

PIANINO
bardzo mało używane, jest za 150 złr. do sprzedania. Plac WW. Świętych L. 10, w podwórcu. 3587 1 2

CHŁOPIEC
z ukończoną III klasą gimnazyalną, poszukuje umieszczenia w sklepie, w sądzie, w drukarni lub też w innych podobnych miejscach. Bliższa wiadomość pod adresem: Józef Zaranek, w Oschowie. 3586 1 3

Stało się obecnie zbytecznem sprowadzać wysoko oclone
OZDOBY NA DRZEWKO
z zagranicy — posiadamy bowiem swój własny, tańszy i lepszy fabrykat.



Kolekcya I zawierająca 150 sztuk, wystarczająca do kompletnego przyozdobienia i oświetlenia drzewka **kor. 6.75.** II zawierająca 224 sztuk do zupełnego przyozdobienia i oświetlenia dużego drzewka, **kor. 13.—.** III zawiera 310 pełnych smaku zabawek do bogatego przyozdobienia i oświetlenia wielkiego drzewka, **kor. 16.—.**
Dostarcza za pobraniem pocztowem opłatnie do każdej stacyi starannie w paczkach opakowane, największy skład tego rodzaju 3585 1 7
VYDRA & BOHUSLAV
Prag, Florenz.

MIODY.
Miód patoka naturalny, kuracyjno-deserowy 5 kilo kor. 6·20. Wyborny miód do picia gąsiorek 4 litrowy kor. 5·70, wysyła cały rok za zaliczką wszystko opłatnie **Pasieka Antoniego Górskiego Dosysów.** Większe zamówienia taniej. 2444 9 0

M. WAŁASZKIEWICZ
masarz w Dębicy, poszukuje zdolnego
czeladnika masarskiego
od 1 grudnia b. r. 3584 2 3

Na św. Mikołaja
sławne z dobroci
PIERNIKI
poleca 3517
Pierwsza fabryka wyrobów cukierniczych
Józefa Siermontowskiego
Kraków, ul. Bracka 7.
Telefon Nr. 498.

Najstosowniejszy Podarek
NA ŚW. MIKOŁAJA i GWIAZDKĘ
Za 5 kor. 111 sztuk Za 5 kor.
wysyła opłaconą paczkę do miejsca przeznaczenia
FIRMA: 3579 1 5
Edward Czapliński i Sp.
Kraków, ul. Szewska L. 1
Magazyn artykułów religijnych i przyborów piśmiennych
a mianowicie:

	sztuk		sztuk
Kasetka papieru listowego .	50	**Kartki** z widoczkami eleganckie	8
Książeczka do nabożeństwa elegancka . .	1	**Metalowa** rączka składana .	1
Album secesyjny (Pamiętnik)	1	**Mydełko** toaletowe . . .	1
Laszynka - scyzoryk znakomita . . .	1	**Kalendarz** powieściowy na rok 1905, 50 obrazków, 132 stron . . .	1
Portmonetka najmodniejsz.	1		
Obrazek św. w ramkach nad łóżko . . .	1	**Przycisk** kryształowy z widokiem Krakowa . . .	1
Piórnik z kluczykiem . .	1	**Notes** w twardej okładce .	1
Farbka z 7 farbami i pendzelkiem . . .	8	**Linijka** politurowana . .	1
		Ołówek z ochraniaczem .	2
Książeczka do malowania.	1	**Piór** z udełko metalowe .	11
Laska laku czerwonego	1	**Guma** szkolna . . .	1
Koronka jerozolimska . .	1	**Kartony** domków i żołnierzy	2
Teczka na zeszyty z podziałem godzin . . .	1	**Odbijanek** najlepszych arkusz . . .	1
Szopka gotowa z kolorowem światłem . . .	1	**Aniołki** na Boże Narodzenie	2
Kredki w pudełku kolorowe	1	**Obrazki** św. z modlitwami .	8
sztuk . .	75	**Razem sztuk**	**111**

Wszystkie powyższe wymienione przedmioty, wysyłamy opłacone, (franco) za nadesłaniem, lub za zaliczką 5 koron.
Każdy kupujący dwie powyższe serye, otrzyma gratis portret naturalnej wielkości, według załączonej fotografii.
Najtańsza i najgustowniejsza oprawa obrazów.
E. Czapliński i Sp., Kraków, Szewska 1.

Dom jednopiętrowy
z parcelą i ogrodem, w Krakowie przy ulicy Rakowickiej L. 5, zaraz do sprzedania. Bliższa wiadomość na miejscu. 3556 2 3

Ignacy Borger
właściciel winnic w Sarospatak koło Tokaju
poleca swoje **naturalne WINA stołowe** — Zieleniak, Szamorodner i Tokajskie. 3521 5 25

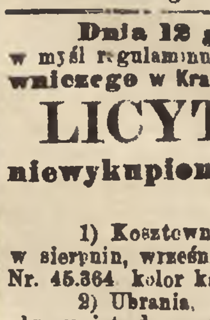
Dnia 12 grudnia 1904 r. i dni następnych, o godzinie 9 rano, w myśl regulaminu § 14, odbędzie się w **sali konc. Zakładu zastawniczego w Krakowie, przy ulicy Wiślnej L 3**
LICYTACYA PUBLICZNA
niewykupionych i nieprolongowanych zastawów
a mianowicie:
1) Kosztowności w złocie, srebrze i drogich kamieniach, zastawione w sierpniu, wrześniu październiku i listopadzie 1903, ostatnia liczba zastawu Nr. 45.364 kolor kartek żółty.
2) Ubrania, bielizna, materye, maszyny do szycia, rowery, strzelby, obrazy i t. d., zastawione w lutym, marcu, kwietniu i maju 1904, ostatnia liczba zastawu Nr. 15.380, kolor kartek zielony (seledynowy).
3) Papiery wartościowe z sierpnia, września, października i listopada 1903, ostatnia liczba zastawu Nr. 5.468, sprzedane będą z wolnej ręki według kursu „Gazety Lwowskiej".
Licytacya odbywać się będzie tylko w przedpołudniowych godzinach.
Zakład nie przyjmuje prolongat.
Kraków w listopadzie 1904 r. 3581 1 1
Konces. Zakład zastawniczy w Krakowie.

Rutynowany korespondent
władający biegle językami polskim i niemieckim, **znajdzie zaraz pomieszczenie** w jednej z największych instytucyi handlowych w Krakowie 3563 1 3
Kandydaci z branży kolonialnej mają pierwszeństwo.
Zgłoszenia z odpisami świadectw i dołączeniem fotografii opatrzone napisem: „Rutynowany korespondent" przyjmuje Biuro dzienników i ogłoszeń Hopcasa i Salomonowej w Krakowie.

W każdej wsi
poszukujemy **zaufanej osoby**, którąby była gotową przyjąć zastępstwo nadzwyczaj pokupnego artykułu. Bardzo wysoki zarobek, bez najmniejszego ryzyka i kapitału. — Objaśnienia bezpłatnie pod: „F. S. 545" ad Heinrich Schalek Wien I., Wollzeile 11. 3487 9 10

Miód pszczelny
świeży (lipcowy, tegoroczny) patoka, kuracyjno-deserowy, bez żadnych domieszek, wysyła w blaszankach po 5 kg., z pasiek własnych, już opłatnie pocztą za 7 kor., z powołaniem się na niniejsze ogłoszenie. Zarząd Dóbr ziem skich i pasiek Zygmunta Lityńskiego w Siemikowcach, poczta Siemikowce. 3213 7 0

Rządowo uprawniona
Fabryka wód mineralnych sztucznych i specyalnych leczniczych
pod firmą
K. RZĄCA i CHMURSKI
w Krakowie, ul. św. Gertrudy L. 4,
wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Towarzystwa Lekarskiego krak., polecone przez toż Towarzystwo 3200
WODY MINERALNE SZTUCZNE
odpowiadające składem chemicznym wodom: **Bilińskiej, Giesshueblerskiej, Selterskiej, Vichy, Marienbadzkiej, Homburg, Kissingen,** tudzież specyalne lecznicze jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną oraz wody **mineralne normalne** z przepisu Prof. Jaworskiego. Sprzedaż cząstkowa w aptekach i droguerach. — Cenniki na żądanie darmo.



K. u. C. POPOW
najlepsza HERBATA światowa
Tylko w oryg. opakowaniu rosyjskiem. 3215

Wydawca: Dr. Antoni Beaupré. Redaktor odpowiedzialny: Dr. Antoni Beaupré. W drukarni W. Korneckiego w Krakowie
Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Bielsku.